Rok XVI. Nr. 108. Środa 13 maja 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61558.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Filsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Front antybolszewicki.

WARSZAWA, 12.5. (Tel. wł.) Bułgarski minister spraw zagranicznych Cankow zamierza z Bukaresztu udać się do Londynu, Rzymu, a następnie do Pragi i Warszawy. Podróż jego sto w związku z planem utworzenia jednolitego frontu antybolszewickiego.

Demoralizacja wśród młodzieży.

WILNO 12.V (Tel. wł.) W związku z zamachem w gimnazjum im. Lelewela aresztowano tu studenta kursów technicznych Puczkowskiego, przy którym znaleziono wyostrzony nóż i listy pożegnalne do kolegów, a także statut „stowarzyszenia przyjaciół zabawy", które według wszelkiego prawdopodobieństwa miało na celu rozpustę, podobnie jak wykryta niedawno wśród gimnazjastów w Święcianach organizacja „rycerzy wolności".

Wyjazd min. Janickiego do Czechosłowacji.

WARSZAWA, 12.5 (Pat.). Dziś wyjeżdża do Czechosłowacji p. minister rolnictwa Janicki w towarzystwie naczelnika ekonomji rolnej Królikowskiego i sekretarza Zyckiego. P. minister zabawi w Czechosłowacji przez 4 dni i zwiedzi wystawę rolniczą w Pradze, oraz szereg gospodarstw rolniczych, spółek i t. d. Do Warszawy p. minister wraca 18 b. m.

Pomysły monarchistyczne w Polsce.

WARSZAWA, 12.5 (Tel. wł.) Wczorajszy „New York Herald" przyniósł depeszę z Warszawy, jakoby na zjeździe polskich monarchistów w Poznaniu uchwalono wystawić kandydaturę księcia Sykstusa Parma-Bourbona na Króla polskiego.

Zapytany w tej sprawie przez dziennikarza polskiego p. Kucharskiego książę Sykstus oświadczył, że o tej wiadomości dowiedział się dopiero z dzienników i jakkolwiek ma wiele sympatji do Polski, a żona jego jest z domu Radziwiłłówna, to jednak myśl taka nigdy mu nie przyszła do głowy.

Odszkodowanie dla Habsburgów.

PARYŻ, 12.5 (A.W.) Konferencja ambasadorów w Paryżu ma ostatecznie zadecydować w sprawie odprawy dla członków rodziny Habsburgów, która na podstawie traktatów pokojowych ma być wypłacona Habsburgom za skonfiskowane dobra. Dotyczące rokowania między komisją szacunkową austrjacką i czesko-słowacką doprowadziły do kompromisu. Republika czesko-słowacka oświadczyła gotowość wypłacenia 144 miljonów koron złotych. Również przyszło do porozumienia z ekspertami węgierskimi, którzy zgodzili się na odprawę w kwocie 38 miljonów koron złotych.

Wybuch petardy na Uniwersytecie lwowskim.

Nieszkodliwa demonstracja nieznanych sprawców.

LWÓW, 12.5. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 8.30 wieczór w kominie budynku uniwersyteckiego nastąpił tak silny wybuch, że prawie wszystkie szyby wypadły z okiennic na drugiem piętrze, oraz w sąsiednich kamienicach.

Wybuch nastąpił w kominie przylegającym do sali, gdzie właśnie odbywał się wykład prof. Kurcińewskiego przy znacznej ilości studentów.

Po wybuchu wykład bezzwłocznie przerwano, a policja otoczyła kordonem budynek uniwersytecki.

Jak stwierdziło śledztwo, w kominie wybuchła podłożona tam petarda, napełniona prochem i zaopatrzona w lont.

Ani ofiar, ani aresztowań niema. Cel zamachu niewiadomy.

Wszczęte natychmiast przez władze dochodzenia wykazały, że eksplozja nastąpiła na skutek tego, że jacyś niewyśledzeni sprawcy włożyli do komina puszkę z konserw amerykańskich, napełnioną prochem strzelniczym i zaopatrzoną w lont. Jedynie temu, że bomba była nie dość zręcznie skonstruowana, zawdzięczać należy, że eksplozja nie pociągnęła za sobą poważniejszych skutków.

Że zamach był uplanowany i nie przypadkowy, — świadczy fakt, że połączenia telefoniczne zostały na 2 godziny przed wypadkiem na uniwersytecie zerwane. Przed wybuchem mianowicie zgłosili się do uniwersytetu jacyś 2 osobnicy i podając się za monterów telefonicznych — przerwali przewody.

Wskazuje to na to, że zamach miał charakter demonstracyjny.

Lwowskie władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo, celem wykrycia sprawców.

Jeden z dzienników tutejszych donosi, że defensywa, prowadząca w tej sprawie śledztwo, jest już na tropie sprawcy i zna już jego nazwisko.

Projekt konferencji polsko-litewskiej?

WARSZAWA 12 V. (Tel. wł.) Dzienniki królewieckie donoszą, jakoby rząd polski zaproponował w połowie kwietnia premjerowi litewskiemu zwołanie konferencji polsko-litewskiej. Konferencja ma omówić sprawę żeglugi na Niemnie, budowę linji kolejowych utworzenie konsulatów polskich w Kłajpedzie i Kownie, oraz konsulatów litewskich w Polsce. Premjer litewski miał odnieść się przychylnie do propozycji rządu polskiego.

Wyrok na zamachowców w Sofji.

SOFJA, 12.5. (Pat.) Sąd wojenny wydał wczoraj wyrok w sprawie zamachu w katedrze: Zakrystjan Zadgórski, Merko Friendmann, Abadjew, Dymitrow, Granczarow, Petrini, Kossowski i Koes zostali skazani na śmierć. Daskalow na 6 lat więzienia, zaś Kamburow na trzy lata więzienia. Abadjew, Dymitrow, Granczarow. Petrini i Kossowski skazani zostali zaocznie.

Jak słychać, stracenie zasądzonych za zamach w katedrze sofijskiej odbędzie się już w przyszłym tygodniu, na placach publicznych w Sofji. Zasądzeni mogą w ciągu trzech dni wnieść zażalenie nieważności. Prócz kosztów procesu ma siedmiu zasądzonych zapłacić grzywnę 500 lewów, zaś dwu po 250 tysięcy.

Skazani na śmierć wczorajszym wyrokiem straceni będą przez powieszenie z wyjątkiem Zadgórskiego na placu publicznym w Sofji.

Wjazd Hindenburga do Berlina.

Olbrzymie manifestacje monarchistyczno-odwetowe.—Chorągwie cesarsko-hohenzollernowskie.—Hindenburg w cylindrze.—Zaprzysiężenie Hindenburga

WARSZAWA, 12.5. (Tel. wł.) Wjazd Hindenburga do Berlina stał się ogromną manifestacją monarchistyczną i odwetową. Na przestrzeni od dworca kolejowego do pałacu kanclerskiego, gdzie narazie Hindenburg zamieszkał, zebrało się 300 tysięcy osób. Na całej przestrzeni było 3 chorągwie republikańskie. Trzymały je dzieci, wszystkie inne były sztandary Hohenzolernów. Na domach wywieszone były prawie same chorągwie cesarskie. Rząd uczynił wszystko, żeby manifestacje zatuszować. Stresemann uprosił Hindenburga, żeby zwrócił się do bojówki z prośbą o nie defilowanie w szeregach wojska. Hindenburg zastosował się do tego i nadto wyraził żal, że witali go tylko nacjonaliści, gdy on chciał być prezydentem całego narodu niemieckiego. Pomimo tego przed Hindenburgiem w ordynku wojskowym defilowali studenci, korporanci, oraz niektóre bojówki. Hindenburg był bez orderów, na głowie miał cylinder. Gdy przejeżdżał przez bramę Brandenburską—samochód skierowano przez przejście środkowe. Przejście to zawsze było rezerwowane dla cesarzy.

Dziś w południe w parlamencie Hindenburg złożył przysięgę na ręce przewodniczącego Reichstagu Pawła Loebego. Tekst przysięgi brzmiał: Przysięgam, że poświęcę wszelkie swoje siły dla dobra narodu niemieckiego, że będę pracował dla jego korzyści, że będę go chronił od szkody, że będę strzegł konstytucji i praw państwowych, że obowiązki swoje spełniać będę sumiennie i będę sprawiedliwy dla wszystkich.

Nie będzie życzeń dla Hindenburga.

PARYŻ, 12-5. (Pat). Według informacji „Matina" rządy sprzymierzone postanowiły odstąpić od zwyczaju dyplomatycznego i nie składać życzeń nowowybranemu prezydentowi Rzeszy marszałkowi Hindenburgowi, a jedynie przyjąć do wiadomości sam fakt objęcia przezeń funkcji prezydenta.

Wstrzymanie depesz gratulacyjnych.

PRAGA, 12-5. (Pat.). Dyrekcja poczt w Pradze wystosowała do wszystkich urzędów telegraficznych rozporządzenie zabraniające przyjmowania i przesyłania telegramów z życzeniami wystosowanych do prezydenta republiki niemieckiej Hindenburga. Dyrekcja poczt opiera się na ustawie zabraniającej wysyłania depesz mogących naruszyć porządek publiczny i sprzeciwiających się interesom państwowym.

Knowania niemieckie.

PARYŻ, 12-5. (A. W.). „Foire" ogłosił korespondencję z Berlina w której podaje szereg szczegółów dotyczących irrydentystycznej polityki niemieckiej. Polityka irrydentystyczna zmierza do rewizji granic Polski Czech i Austrji. W szczególności zajmuje obecnie nacjonalistów kwestja granic Czechosłowacji. W Karlsdorfie odbył się zjazd Niemców czeskich, którzy ustanowili program irredenty niemieckiej, polegającej na parciu na Wschód. „Koelnische Ztg." domaga się w swoim artykule odebrania Kłajpedy i zmiany granic niemiecko-czeskich w Sudetach. Także sfery agrarne występują z programem irrydentystycznym. Zjazd Benesza ze Skrzyńskim wywołał wielkie niezadowolenie nacjonalistów, albowiem przypuszczają, że oba państwa gwarantowały sobie granice, wobec tego „Die Zeit" usiłował w kilku artykułach zaniepokoić Austrję i Węgry jakoby zjazd był zwrócony przeciwko tym państwom.

Wizyta marszałka Focha w Londynie.

LONDYN, 12.5 (A. W.) Jak słychać marsz. Foch odwiedzi Londyn w charakterze urzędowym w dniu 3 czerwca tj. w dniu urodzin króla angielskiego.

Echa śląskie.

Z Sejmu Śląskiego

KATOWICE, 12.5 (Telefonem) Komisja socjalna obradować będzie w piątek 15-go b. m. Na porządku obrad komisji jest wniosek w sprawie przekazania Wojewódzkiemu Urzędowi Ubezpieczeń w Katowicach, czynności Wyższego Sądu Rozjemczego w sprawach ubezpieczeń funkcjonarjuszy państwowych. Plenarne posiedzenie nastąpi prawdopodobnie we wtorek 19 b. m. Należy się spodziewać na niem dalszych wstąpień posłów do nowego klubu „Pracy" i zupełnego rozbicia Chadecji.

Nawet i błogosławieństwo papieskie, po które pojechał pos. Korfanty do Rzymu dla swej partji i swego pisma nie pomoże, bo Chadecja ledwo dyszy, a do pisemka p. Korfantego zaangażowano trzeciego żyda, bo prawdziwi chrześcijanie wciąż się zdaleka trzymać od imprez prezesa Chrześcijańskiej Demokracji.

O dyrektora teatru polskiego.

KATOWICE, 12.5 (Telefonem) Towarzystwo Przyjaciół Teatru w Katowicach ogłosi za parę dni konkurs na posadę dyrektora Teatru. Najpoważniejsze szanse do otrzymania tego stanowiska ma p. Zdzisław Górzyński obecny kierownik artystyczny operetki i kapelmistrz teatru w Katowicach. Na kierownika dramatu powołałby p. Górzyński jednego z wybitnych aktorów dramatycznych z teatru „Reduta" w Warszawie.

Wyrodna żona.

KATOWICE, 12.5 (Telefonem) W Giszowcu zamordowała nożem w sposób bestjalski W. Galmowa swego męża Roberta. Ofiara zwyrodniałej kobiety w strasznych mękach skonała po kilku godzinach. Przyczyną mordu była ciągła niezgoda w pożyciu małżeńskiem. Dzieci Galmów z powodu ciągłego piekła w domu wyprowadziły się już od kilku miesięcy. Zbrodniarkę aresztowano.

SPORT.

Angielska drużyna tennisowa w Warszawie.

Warszawa, (C-S) w dniu 11 maja b. r. przybyła do Warszawy drużyna angielska na turniej tennisowy Polska—Anglja o puhar Davisa. Z drużyną przybył sekretarz angielskiego związku Lawn-Tennisowego, a zarazem przedstawiciel międzynarodowego Z. L. T., p. Sabelli. Goście powitali na stacji przedstawiciele Polskiego Związku Lawn-Tennisowego, oraz przedstawiciele Warszawskiego Lawn Tennis klubu. Goście rozpoczęli trening na kortach tennisowych w Agrykoli.

Polscy bokserzy na zawodach w Sztokholmie.

Warszawa, (C-S) W dn. 8 i 9 b.m. wyjechali do Stokholmu na międzynarodowe zawody bokserskie o mistrzostwo Europy (amatorskie) bokserzy polscy pp. Laskowski i Wende. Zawody te rozpoczęły się w sobotę dn. 9 b.m., zachodzi więc obawa, że przedstawiciele polskiego boksu spóźnią się na początek zawodów.

Przyjazd Haniwargha do Polski.

Warszawa, (C-S) W związku z niezwykłym rozrostem lekkiej atletyki w warszawskim związku akademickim, zarząd związku zaangażował na stałe jednego z najlepszych trenerów lekkoatletycznych Finlandji, Harry Hanlwargha, który przybywa do Warszawy w dniu 1 czerwca b.r., gdzie obejmie funkcje trenera lekkoatletycznego A. Z. S.

Polska traci najlepszego pływaka.

Katowice, (C-S) Wielokrotny mistrz i rekordzista polski w pływaniu, Kurt Dette z „Ernest Kattowitzer Schwimmverein 1912 r.", będący w stylu klasycznym pływakiem europejskiej miary, optował jak nas informują na rzecz Niemiec i wyjeżdża wkrótce do Dortmundu.

Nowa próba zamachu kolejowego na Pomorzu.

WARSZAWA, 12.5 (Pat.) Dziś o godz. 1 m. 10 dróżnik obchodowy w odległości 250 metrów od posterunku bloku Lubiszewo na szlaku Tczew—Starożyn, linja Tczew—Chojnice—Gdańsk napotkał na linji trzy kamienie o wadze 6, 12 i 15 kg. położone na prawej szynie, które miały spowodować wykolejenie się pociągu nr. 741, mający przejeżdżać o godz. 1.15. Po zdjęciu kamieni z szyn dróżnik spowodował zatrzymanie pociągu na stacji. Dochodzenia są w toku.

Plan Dawesa zachwiany.

MEDJOLAN, 12.5 (A. W.) Londyński korespondent „Corriere della Sera" dowiaduje się rzekomo z dobrego źródła, że Niemcy nie będą w stanie zapłacić więcej niż połowy kwoty przewidzianej w planie Dawesa. Referent komisji reparacyjnej przedłożył komisji poufne sprawozdanie w tym duchu. Również amerykański sekretarz stanu wrócił z Berlina pesymistycznie usposobiony. Rząd francuski stara się utrzymać w tajemnicy sprawozdanie Gilberta w obawie, że osłoniłoby to stanowisko gabinetu Painlevego. Sytuacja dla tego jest tak niepokojąca, że plan Dawesa ucbodzi za podstawę uzdrowienia Europy. Obawiają się, że akcję sanacyjną trzeba będzie rozpocząć na nowo.

Walki w Marokko chwilowo przerwane.

PARYŻ, 12.5 (A.W.) Według urzędowych doniesień o walkach we francuskiej części Marokka, w operacjach wojskowych nastała chwilowa przerwa. W ostatnich dniach przedsięwzięli Francuzi tylko drobniejsze ataki. Na zachodzie i centrum Francuzi i Kabyle rozpoczęli silnymi okopami wzmacniać swoje pozycje. W szczególności w centrum frontu spodziewają się zaciętych walk. Główno dowodzący wojsk francuskich udał się wczoraj do Oranu. Z Marsylji wysłano do Marokka oddział murzynów senegalskich, a niektóre inne pułki otrzymały rozkaz przygotować się do wyjazdu. Jak zgodnie donoszą dzienniki, Kabyle są wzorowo wyszkoleni Komendantami ich oddziałów są niemieccy i rosyjscy oficerowie. Powstańcy posiadają samoloty z niemieckimi i rosyjskimi pilotami.

(PAT) Painleve został przy wyjściu z posiedzenia Rady Ministrów zapytany przez dziennikarzy o stanie operacji wojskowej w Marokku. Painleve oświadczył, że sytuacja jest wraźliwa; lecz niebezpieczeństwo nie jest tak wielkie jak w roku ubiegłym.

Dyskusja budżetowa w Sejmie

Debaty nad budżetem Min. Pracy i Opieki Społecznej. — Referat ks. Kaczyńskiego — Krytyka fatalnej działalności Kas Chorych — Przemówienie ks. Styczyńskiego. — Wyjaśnienie Min. Sokala

WARSZAWA 12.V. (Tel. wł.) Wtorkowe obrady sejmowe zajęły debaty nad budżetem ministerjum pracy i opieki społecznej. Referował pos. ks. Kaczyński, który wskazał na najważniejszą rzecz ujednolicenia i skodyfikowania naszego ustawodawstwa o ochronie pracy. Na ten cel wstawiono odpowiednią kwotę.

Ważnem byłoby utworzenie u nas Izby pracy, którąby zapewniła robotnikom współdziałanie w rozwoju przemysłu. Na sprawę współdzielni robotniczych ministerjum zwróciło małą uwagę. Najważniejszym działem ministerjum jest inspektorat pracy. Pod względem ustawowym dział ten nie jest dalezycie zorganizowany. Nadaremnie czekamy od kilku lat na nowelę do ustawy o kasach chorych, nie wniesiono jej dotąd, pomimo uchwały Sejmu — to jest lekceważenie.

Skrytykowawszy działalność kas chorych referent przyznał, że dobrze przedstawia się opieka nad dziećmi, na którą przyznano zgóra 4 miljonów złotych. Dzieci korzystających z pomocy państwowej jest prawie 50 tys. Dla weteranów powstań narodowych przyznano 68 tys. podwyższono sumę na pomoc ofiarom wypadków żywiołowych do ulecalych 2 miljonów.

W zakresie pośrednictwa pracy ustawodawstwo dążyło do eliminowania pośrednictw prywatnych, kosztem pośrednictw rządowych.

Ilość zapośredniczeń była b. znaczna. Do Francji 29 tysięcy, do Danji 1 500, do Rumunji 500. Państwo musi ustalić plan emigracji, która dzieli się na zamorską i kontynentalną. Zamorska jest zjawiskiem stałem, druga zaś ma charakter przejściowy. Przyczyną emigracji jest zbyt silny przyrost ludności, który wynosi u nas pół miljona rocznie, do tego dołącza się jeszcze bezrobocie i reemigracja, z Ameryki bowiem wróciła znaczna ilość emigrantów.

W dyskusji zabrał głos pos. Ks. Styczyński, który uważa, że słuszne jest dążenie ministra do ujednostajnienia ciężarów na ubezpieczenie społeczne w Polsce. Bo była dzielnica pruska ponosi o wiele większe ciężary, mając ubezpieczenie na starość i od inwalidztwa. Obciążenie naszej produkcji na świadczenia społeczne jest zbyt wielkie.

W Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie niema ubezpieczenia społecznego — wynosi ono 19 proc. w Niemczech razem z ubezpieczeniem tylko 20 proc. Nowelizacja ustawy o kasach chorych musi być dokonana. Włoski poselskie atakują ich centralizację, przymus i powszechne ubezpieczenie.

W dalszym ciągu przemawił pos. Ziemięcki (P.P.S.), pos. Osocki (Chrz. Nar.) który oświadczył, że minister Sokal był człowiekiem bard zo odpowiednim w Genewie, ale nie na fotelu ministra pracy. Pos. Franc (Niemiec), Ks. Dachowski (Nar. Chrz. str. pracy. Pos. pracy) komunista Wojtiuk, Waszkiewicz (N. P. R.) Puchalka (Nar. Chrz. Str. Prac).

Minister Sokal oświadczył, że rząd stoi na stanowisku w sprawie długości dnia pracy — przestrzegania ustawy. Mówiąc o bezrobotnych odczytał list jednego z przemysłowców, który wyraził się z wielkiem uznaniem o wartości naszych robotników. Minister Sokal podkreślił, że jest to opinja bardzo wybitnego przemysłowca.

Następnie sejm przystąpił do głosowania nad dotychczas przegłosowanemi pozycjami budżetu.

Konferencja prem. Grabskiego.

WARSZAWA, 12.5 (A.W.) Premjer Grabski odbyć miał dziś dłuższą konferencję z posłem polskim w Moskwie Kętrzyńskim, który zdał sprawę z dotychczasowej działalności i prosił o dalsze instrukcje. Premjer przyjmie również posła polskiego w Berlinie Olszowskiego, który przedstawić ma ogólną sytuację w Niemczech w związku z wyborem Hindenburga.

Ślązacy u Ojca św.

RZYM, 12-5. (Tel. wł.). Ojciec św. przyjął wycieczkę Ślązaków i serdecznie do nich przemówił. Prowadzący wycieczkę śląską ks. Hlond przetłumaczył przemówienie Papieża na język polski, a potem na niemiecki.

Kongres Czerwonych Krzyży.

WIEDEŃ, 12.5 (Pat.) Wczoraj otwarto tu kongres Czerwonych Krzyży, orez pielęgniarek w obecności delegatów Polski, Francji i Włoch, Belgji, Czechosłowacji, Estonji, Węgier, Jugosławji, Grecji, Finlandji i Niemiec.

Delegacja polska, ktora przybyła tu na zjazd międzynarodowego Czerwonego Krzyża, składa się z gen. Hallera jako prezesa, p. Tarnowskiego i p. Szczuwczyńskiego. Zjazd ten jest już drugim zjazdem międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Pierwszy odbył się w Warszawie. Generał Haller został wybrany pierwszym wiceprezydentem obecnego zjazdu. Dziś generał Haller wraz ze swym adjutantem był przyjęty na audjencji u prezydenta republiki austrjackiej Zeinischa.

Niemcy w wojsku Kabylów.

PARYŻ, 12.5. (Pat.). Według doniesień z Tangieru, wśród szczepów krajowych walczących z wojskami francuskiemi znajduje się wielu Niemców. Są oni przebrani za kabylów-riffenów i używają wschodnich pseudonimów.

Choroba b. cesarzowej Zyty.

WIEDEŃ, 12.5. (Pat.). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Paryża, że ekscesarzowa Zyta zachorowała bardzo poważnie na zapalenie płuc.

Zamach na prezydenta Meksyku.

WIEDEŃ, 12.5. (Pat.) „United Press" donosi z Meksyku: Prezydent meksykański Calles znalazł się w poważnem niebezpieczeństwie utraty życia, czego uniknął tylko dzięki czujności otoczenia. Wśród osób, które chciały uzyskać audjencję, znajdowała się także młoda kobieta Jangulay. Uwięziono ją, zanim uzyskała wejście do gabinetu prezydenta. Zeznała, że zamierzała zamordować prezydenta, aby w ten sposób załatwić spór między państwem a kościołem. Lekarze policyjni oświadczyli że jest ona umysłowo chora.

Tonąca wyspa.

BERLIN, 12.5 (Pat) W sobotę zapadła się w morze znowu znaczna część wyspy Helgoland. Ofiar w ludziach i strat niema żadnych.

Fabryka porcelany w płomieniach.

REICHENBERG, 12.5 (Pat) Olbrzymi pożar zniszczył fabrykę porcelany. Liczne maszyny i 70 wagonów drzewa padło pastwą płomieni. Straty wynoszą 2 miljony koron czeskich.

Głęboko wzruszeni dowodami uznania zasług drogiego nam Męża i Ojca

ś. † p.

STANISŁAWA SKARBINSKIEGO

oraz okazanego nam współczucia z powodu poniesionej nieodżałowanej straty, składamy serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę Zmarłemu: Szanownemu Duchowieństwu, w szczególności ks. Proboszczowi Grzelińskiemu, Ks. Prałatowi Tomasikowi i Ks. Prałatowi Krajewskiemu. Przedstawicielowi Rządu p. Ministrowi Kiedroniowi, Radzie Zjazdu Przemysłowców Górniczych, Krakowskiemu Kołu Rady Zjazdu Zarządom Towarzystw Górniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, Urzędowi Górniczemu na Okręg Sosnowiecki, Centralnemu Związkowi Przemysłu: Górnictwa, Handlu i Finansów, Akademji Górniczej w Krakowie, Górnośląskiemu Związkowi Przemysłowców Górniczo Hutniczych, Towarzystwu Przemysłowców w Sosnowcu, Zarządowi Głównemu Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Górniczych i Hutniczych, Kołu w Dąbrowie tegoż Stowarzyszenia, Radzie Nadzorczej i Zarządowi Sp. Akc. „Lignoza“, Spółce Akc. Handlowo-Rolniczej „Kooprolna“ w Katowicach, Urzędnikom, górnikom i robotnikom Grodzieckiego Tow. Kopalń Węgla i Zakładów Przemysłowych, oraz innych Towarzystw Przemysłowych, Pracownikom Biura Rady Zjazdu, Dyrekcji i współpracownikom Kopalni i Cementowni Grodziec Zakładów Solvay w Polsce, włościaństwu miejscowemu, Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej, Strażom Ogniowym Ochotniczym i orkiestrom, Kołu Górników w Grodźcu, Stowarzyszeniu Słuchaczy Akademji Górniczej, Tow. Gimnastycznemu „Sokół“ w Grodźcu, Kołu Polskiej Macierzy Szkolnej w Grodźcu, Narodowej Organizacji Kobiet w Grodźcu, Delegacji pracowników kolejowych, Harcerstwu miejscowemu, Dyrekcji, Nauczycielom i Młodzieży szkolnej Gimnazjum męskiego Zgromadzenia Kupców m. Będzina i Liceum Handlowego w Będzinie, oraz Szkoły Górniczej w Dąbrowie, Przełożonym i Młodzieży szkolnej w Grodźcu, oraz wszystkim Przyjaciołom i Kolegom, którzy swemi przemówieniami żegnali Zmarłego, jak również tym, którzy nieśli drogie nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, oraz wzięło udział w pogrzebie.

Pozwalamy sobie nadto wyrazić szczególne słowa podzięki za okazane nam dowody serdecznej życzliwości i współczucia: Księciu Guidotti-von Donnersmarck'owi, Hrabiemu Kraft Henckel von Donnersmarck'owi, Generalnemu Dyrektorowi Oskarowi Vogtowi, Doktorowi Alfredowi Marinowi, Hr. Witoldowi Sągajłle, Senatorowi Tadeuszowi Popowskiemu, Posłowi Andrzejowi Wierzbickiemu, Tomaszowi Kociatkiewiczowi, Doktorowi Stanisławowi Karszow i Dyrektorowi Stanisławowi Raźniewskiemu.

RODZINA.

Ze zjazdów miejskich.

W dniach 6 i 7 b. m. odbył się w Poznaniu Zjazd gospodarczy przedstawicieli miast. Na porządku dziennym był cały szereg referatów z dziedziny zagadnień o pierwszorzędnem dla życia gospodarczego miast znaczeniu, jak np. w kwestji wodociągów, bruków, zadrzewienia miast, ochrony przeciwpożarowej, szpitalnictwa itp.

Gospodarz Zjazdu, wiceprezydent m. Poznania, obawiając się, że skromna sala posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu nie pomieści licznych gości i delegatów, przeniósł obrady do auli uniwersyteckiej. Przewidywania te jednakże zawiodły. Pierwszy dzień zjazdu zgromadził na przedpołudniowem posiedzeniu pięćdziesięciu delegatów, drugi zaś—zaledwie trzydziestu kilku.

Zjazd przedstawicieli Związku miast w Warszawie w dniach 26 i 27 ub. m., którego zadaniem było wypowiedzenie się delegatów miast w sprawie projektowanej ustawy o samorządzie miejskim i ordynacji do rad miejskich, zgromadził przeszło pięciuset delegatów. Dowodzi to, że wśród rzesz naszych samorządowców zagadnienia natury politycznej budzą ogromne zainteresowanie, kwestje zaś gospodarcze stawiane są, niestety, na drugim planie. Przejawiło się to już na Zjeździe w Warszawie w tem, że gdy w obradach komisji prawno-administracyjnej, omawiającej sprawę ustawy o samorządzie, brało udział kilkuset delegatów, to w obradach komisji rozbudowy miast — kilkudziesięciu, a w skarbowej — nawet kilkunastu.

Nie jest rzeczą złą, że zagadnienia nowej ustawy samorządowej i ordynacji do rad miejskich, z któremi wiążą się ściśle momenty polityczne, — budzą wśród samorządowców tak powszechne i gorączkowe wprost zainteresowanie — ale bezwzględnie szkodliwem jest, że dla problemów gospodarczych zainteresowanie jest znikome, jak tego dobitnie dowiódł Zjazd poznański.

A przecież dzisiaj zagadnienia gospodarcze stanąć winny na pierwszym planie. Stosunki finansowe w państwie weszły nareszcie na tory normalnego rozwoju; pozwala to teraz zarządom miast na rozwinięcie planowej gospodarki, na systematyczne realizowanie tych pierwszorzędnych konieczności życiowych naszych miast, jakimi są szkoły, wodociągi, kanalizacja, szpitale, łaźnie, rzeźnie, bruki, parki itp.

Dlatego należy się Zarządowi Zw. M. P. uznanie za zorganizowanie Zjazdu gospodarczego. Z pośród wygłoszonych referatów na szczególną uwagę zasługuje referat inż. Piotrowskiego „O stanie wodociągów i kanalizacji w Polsce“. Referent w zajmująco i ze swadą wygłoszonej prelekcji przedstawił wyniki przeprowadzonej przez siebie ankiety wśród wszystkich miast polskich, posiadających te urządzenia. Dzięki temu mógł podzielić się ze słuchaczami całym szeregiem cennych informacji, dotyczących technicznej i finansowej strony realizowania tych ważnych urządzeń użyteczności publicznej. Cenne uwagi zawierał referat d-ra Żukowskiego „o sanitarnem badaniu wody“, oraz ref. A. Zaleskiego „o planowem zadrzewieniu miast“. Ten ostatni referat spotkał się z ogólnem zainteresowaniem, gdyż dotychczas na Zjazdach temat ten nie był wogóle poruszany.

Wieczorem pierwszego dnia Zjazdu członkowie delegaci wzięli udział w raucie, wydanym przez miasto w salach ratusza, drugiego dnia zwiedzeniem zakładów miejskich: wodociągów, kanalizacji, elektrowni, gazowni i rzeźni Zjazd zakończono.

Antoni Rączaszek.

Mała Ententa a polityka wielkoniemiecka.

Konferencja Małej Ententy w Bukareszcie, w której biorą udział bezpośredni przedstawiciele Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji, miała na celu —według oficjalnych oświadczeń — omówienie spraw bieżących. Jednakże, właśnie te sprawy bieżące są aktualnie tego rodzaju, iż każda konferencja, której one są tematem, staje się niezmiernie ważna, chociażby nawet nie dała natychmiastowych sensacyjnych wyników. Jest bowiem niewątpliwie bardzo ważnem uzgodnienie zapatrywań trzech państw Małej Ententy na obecną sytuację polityczną, jeżeli zważymy, że sytuacja ta znajduje się dzisiaj pod znakiem pogrzebania protokółu genewskiego, wypływającej sprawy paktu gwarancyjnego i wyborów Hindenburga w Rzeszy.

Wogóle cała konferencja M. Ententy stoi pod znakiem nowej polityki niemieckiej, którą określić można jako politykę wielkoniemiecką. Dość wymienić znajdujące się w programie polityki wielkoniemieckiej połączenie Austrji z Rzeszą, ażeby rozpoznać w pełni wagę, jaką polityka ta posiada dla Małej Ententy, oraz konieczność stworzenia odpowiednich z tej strony linji wytycznych.

Zmiany przecież już nastąpiły. Wszakże dość zgodnie prasa zagraniczna, a w niej również niemiecka, stwierdza, iż zbliżenie polsko-czeskie powstało pod wpływem ostatnich posunięć polityki niemieckiej. Pod znakiem tego zbliżenia odbywa się — i to już druga ważna „sprawa bieżąca“—zjazd Małej Ententy. Wszyscy ministrowie podkreślili z zadowoleniem korzyści traktatu polsko-czeskiego.

Mamy więc niewątpliwie do czynienia z bardzo ważnym nowym momentem w życiu Małej Ententy. Dwa państwa do niej należące, jedno dawniej—Rumunja—drugie w ostatnim czasie, związały się z Polską szeregiem umów. Jest rzeczą niemożliwą, ażeby to nie pozostało na charakter Małej Ententy zupełnie bez wpływu. Zwłaszcza, że i tu nici zbliżenia polsko czeskiego ostatecznie związane zostały na skutek polityki wielkoniemieckiej.

Korespondent bukaresztański „Berliner Tageblatt'u“ w obszernej korespondencji stwierdza między innemi:

„Dla Niemiec wskazana jest w każdym razie największa uwaga. Tak jak niewątpliwie podróż Benesza do Warszawy jest jedną z odpowiedzi na propozycję niemiecką, tak pewnem jest, iż podróż ta ułatwiła drogę zbliżenia Polski do Małej Ententy. Korespondent obawia się przytem, że „psychoza warszawska“ udzieli się wszystkim państwom od Finlandji do Grecji, i że wzbudzi ona chęć wzajemnego zbliżenia się.

Jest rzeczą niewątpliwą, że konferencja Małej Ententy posiada znaczenie poważne, pomijając nawet resztę programu, jak niebezpieczeństwa komunistyczne, bułgarskie, węgierskie itd. Znaczenie to polega na tem, iż konferencja odbywa się wśród niewątpliwych zmian w prądach polityki europejskiej, a zmiany te wypływają z coraz więcej się zaznaczających dążeń polityki wielkoniemieckiej, na którą następować musi pewna reakcja.

Polityka wielkoniemiecka chwyta z dwóch stron w objęcia Wschód i Południowy Wschód Europy, a mianowicie z Prus Wschodnich i z Austrji. Wypływające widmo połączenia się Austrji z Niemcami i zaznaczenie się w ten sposób siły polityki niemieckiej w samem sercu sfery zainteresowań Małej Ententy ma na nią wybitny wpływ.

Jaki ma być stosunek Polski do M. Ententy? Nie sądzimy — pisze na ten temat „Gazeta Warszawska“ —ażeby należało natychmiast przystępować do przemiany trójporozumienia w czwórporozumienie, mówimy natomiast, że przyszedł czas na to, by rozpocząć ku temu pewne prace przygotowawcze. Polityka polska nie może się ograniczyć do „pozostawania na zajętych już placówkach. Wypadki ostatniego roku dowodzą, że Niemcy nie próżnują. Ich aktywnej polityce trzeba przeciwstawić aktywną politykę polską. Nie możemy być obojętni na nic, co się dzieje na całej przestrzeni między Bałtykiem a morzami Czarnem i Egejskiem, wobec każdego zagadnienia, jakie się wyłania, musimy mieć własne stanowisko i dążyć do uzgodnienia go ze stanowiskiem innych państw Europy środkowo-wschodniej. Stosunki nasze tedy nie tylko z poszczególnemi państwami, lecz także z trójporozumieniem jako takiem powinny się ożywić i zacieśnić.

K. P.

Gdańsk nie jest państwem.

Profesor prawa międzynarodowego na Uniwersytecie paryskim, głośny uczony Juljusz Basdevant, wydał opinję o tem, czy wolne miasto Gdańsk jest państwem.

Wedle jego zdania, najistotniejszem jest to, że państwa powstają z woli samych narodów, pragnących stworzyć państwo.

Wolne Miasto Gdańsk powstało natomiast z nakazu wielkich mocarstw wbrew woli samego Gdańska, a nie przez uznanie istnienia państwa, jak to miało miejsce z Polską i Czecho-Słowacją.

Gdańsk zatem nie jest państwem bo nigdy przez nikogo za państwo nie był uznany i nie ma prawa stawać jako strona przed Trybunałem haskim.

Jak sowiety przygotowywały się do wywozu węgla donieckiego do Polski.

Z Charkowa donoszą, że na ostatniem posiedzeniu zjazdu sowietów ukraińskich wygłosił przemówienie, zamykając zjazd, przewodniczący Ukraińskiej Rady Komisarzy Ludowych Czubar.

W swem przemówieniu między innemi odpowiadając na pytanie w sprawie zamierzonej umowy linji kolejowej Grzazino (Zagłębie Donieckie). Równie, powiedział, że budowa tej kolei została rozpoczęta, ponieważ istniały gwarancje znacznego zapotrzebowania węgla donieckiego przez Polskę. Specjalnie w tym celu miała być wybudowana wspomniana linja.

Obecnie, wobec tego, że stosunki handlowe z Polską nie są ustalone, dalsze wydatki na budowę tej linji nie byłyby dostatecznie umotywowane. Gdyby sprawa eksportu węgla do Polski stała się znowu aktualną, w takim razie mogłaby być mowa o dokończeniu budowy tej linji.

(Rpa)

MIGAWKI.

Przyczynek do monografji Sosnowca.

Przed niedawnym czasem ukazały się w „Iskrze" bardzo ciekawe notatki, dotyczące przeszłości Zagłębia i Sosnowca, a nadesłane przez trudne do odszukania Towarzystwo naukowe „Lectoir". Do tych notatek chciałbym i ja dorzucić kilka szczegółów, a właściwie sprostować pewne nieścisłości na podstawie najświeższych badań archeologicznych, przeprowadzonych w kilku miejscowych archiwach.

W pierwszym rzędzie mylne jest twierdzenie, jakoby nazwa Sosnowca pochodziła od borów sosnowych, wśród których wyrósł Sosnowiec. Przecież cała Polska była ongi pokryta lasami, przeważnie sosnowemi, wobec czego wszystkie, lub przynajmniej większa część miast i wsi musiałaby się nazywać Sosnowcami.

Miasto nasze wzięło nazwę od dwuch wyrazów: „sos nowy". Wyjaśnił mi to pewien mistrz sztuki kulinarnej z pewnej pierwszorzędnej restauracji, mającej stale styczność z archeologją. Jego świeże masło, pochodziło od krów, które Noe uchronił od potopu; jego ryby świeże ruszały się na półmisku po usmażeniu, wszystkie zaś inne potrawy i przyprawy, podawane przezeń gościom, były przeważnie skamieniałe i natychmiast po spożyciu sprawiały ludziom nieopisane męki żołądka.

Oto ten mistrz archeologji kulinarnej stwierdził, że na tem miejscu, gdzie obecnie wznosi swój dumny pysk ku niebu słynny pies sosnowiecki, wynaleziony został przez chana tatarskiego Mendel Geja, który w r. 1241 dążył tędy pod Legnicę, sos nowy do rybki, zwany sosem tatarskim. Wdzięczni mieszkańcy sąsiedniego Złodziejowa nazwali pierwszą chałupę wzniesioną na dzisiejszej ulicy 3 Maja, Sosnowcem i nazwa ta przetrwała do dnia dzisiejszego.

Na kilka lat przed wojną chciano gwałtem przemianować Sosnowiec na Swinogród, jako odpowiadający bardziej charakterowi miasta, będącego głównem targowiskiem nierogacizny, spędzanej z całego kraju na wywoz do Niemiec, ale mieszkańcy, szanując tradycję, nie zgodzili się na zmianę historycznej nazwy, za co im cześć i chwała.

am.

Kto otrzymał dyplomy i medale podczas Święta strażackiego w Będzinie.

(g) Jak już pisaliśmy, podczas obchodu święta strażackiego w Będzinie, p. wojewoda udekorował kilkudziesięciu członków straży ogniowych, których nazwiska obecnie podajemy. Dyplom uznania otrzymała straż pożarna fabryki H. Dietla w Sosnowcu. Krzyż za ratowanie ginących otrzymał członek straży kopalni hr. Renarda w Sosnowcu. Medal za długoletnią nieskazitelną służbę Bentkowski, członek straży kopalni hr. Renarda w Sosnowcu.

Za 10 letnią wysługę lat otrzymali medale pp.: S. Jaskóła z gwarectwa hr. Renarda w Sosnowcu, M. Niedbał i A. Rabsztyn ze straży ząbkowickiej, Fabryczny z kopalni „Jerzy", Frasunkiewicz z zakładów Solvay w Grodźcu, J. Wieczorek i S. Kozioł z huty Milowice, A. Pochopień z kopalni Wiktor, R. Morawski i J. Maj ze straży będzińskiej, L. Pajdak i M. Zdybalski z kopalni „Kazimierz", F. Hetmańczyk, J. Kulaj i W. Turlik ze straży w Tąpkowicach, B. Pachelski z kopalni „Koszelew", R. Szmidt, J. Gazda, W. Wójcik, C. Wieczorek i W. Łodziński z T-wa Grodzieckiego, S. Janosza z fabryki H. Dietla.

Za 15 letnią pracę w straży otrzymali medale pp. B. Morze z kopalni „Koszelew", E. Niewęglowski z fabryki Huldczyńskiego, J. Winczowski z kopalni „Kazimierz", J. Domarańczyk, S. Muszyński, J. Kołodziej, A. Kieczyński, J. Kozłowski i J. Jaskóła z gwarectwa hr. Renarda, H. Krężel z Tow. Grodzieckiego.

Za 20 letnią pracę w straży medale otrzymali pp.: F. Waroński z Tow. Grodzieckiego, I. Szneliński, F. Bieńczycki, J. Gałat i S. Gawliński z kopalni „Kazimierz", M. Toczkowski ze straży będzińskiej, ... Piasza z fabryki H. Dietla, Konner, ...ykowski i Wojtyś z kopalni „Jerzy".

Za 25 letnią pracę w straży medale otrzymali pp.: H. Lange z zakładów Solvay, B. Smosarski, F. Pecold, A. Galla i J. Kunowski z kopalni „Kazimierz".

Za 30 letnią pracę medal otrzymał p. Michalica z fabryki H. Dietla.

Za 35 letnią pracę otrzymali medale pp.: J. Bielec z gwarectwa hr. Renarda i Joseph z fabryki H. Dietla.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 Środa — Dziś Serwacego b. Jutro Bonifacego m. Wsch. słońca 5.04 Zach. „ 6.14

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

W środę „Gałganek" z Janiną Porębską w roli tytułowej. Reżyser M. Petrzycki. Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. Początek o godz. 8-ej.

W czwartek „Gałganek".

W piątek „Bajadera" po raz drugi. W rolach głównych Grabowska, Zelska, Chorjan, Minowicz, Zboiński, Karasiński i inni. W akcie II „taniec buryzek" układu Wojnara. Początek o godz. 7,30.

W sobotę premjera komedji A. Bissona „Kontroler wagonów sypialnych".

W niedzielę, jak zwykle, dwa przedstawienia. Popołudniu „Dzidzi" z Janiną Leonowicz w roli głównej.

W KATOWICACH.

Dziś, w czwartek „Bajadera".
Piątek teatr niemiecki.
Sobota „Bajadera".

Program koncertów stacji radjofonicznej „P. T. R." w Warszawie

(Fala 385 mtr.)

Program na środę, 13 maja.

Od godz. 18-ej do 19-tej.

Koncert zespołu orkiestr. A. Adamusa: 1) Eberle: Fantazja z oper Wagnerowskich, 2) Odczyt naukowy, 3) T. Murzilli: „Noc w Haremie"—shimmy-fox. 4) W. Gotze: „Miłość to bajeczka"—pieśń, 5. Byjacco: „Jeśli chcesz koniecznie"—Onestep, 6) M. Darewski „Goo goo"—foxtrott-pieśń. Komunikat P. A. T. Biuletyn meteorologiczny.

Z pobytu p. wojewody w Będzinie

(g) P. wojewoda Manteufel, który zaszczycił swą obecnością niedzielną uroczystość strażacką w Będzinie, zwiedził także ochronę chrześcijańskiego Tow. pomocy biednym na Górze Zamkowej. Ochrona ta, dająca stałą opiekę 20 dzieciom, przychodnich zaś dzieci jest 50, jest pod opieką p. dr. Kosibowiczowej.

P. wojewoda, po szczegółowem obejrzeniu całości i zapoznaniu się z działalnością i urządzeniem ochrony, wyraził szczere podziękowanie p. opiekunce za tak owocną pracę humanitarną.

Wycieczka dziennikarska.

W dniu 29 maja r. b. wyruszy z Warszawy podzielona na 4 grupy wycieczka dziennikarska, udająca się do województwa Kieleckiego, dla zbadania tu warunków rolniczych, przemysłowo-kulturalnych i zapoznania się z krajobrazem.

W Kielcach bawić będą dziennikarze dnia 30 maja. Program ich pobytu obejmuje zwiedzenie miasta, następnie będzie zebranie towarzyskie z konferencją rzeczową; wspólny obiad, a potem raut u p. Wojewody.

Wycieczka ta, zwiedzi w 4 grupach: 1) Sosnowiec, 2) Olkusz, Będzin i Sosnowiec, 3) Busk, Pińczów, 4) Olkusz i ziemię Sandomierską, a więc S-ty Krzyż i Łysicę.

Informacji szczegółowych udziela red. Jan Czempiński, Warszawa, Świętokrzyska 15, m. 22.

Komunikacja samochodem

(ć) Zagłębie nasze prócz istniejącej komunikacji samochodowej między Sosnowcem a Mysłowicami będzie miało wkrótce połączenie autami Katowic, Sosnowca, Będzina i Dąbrowy.

O odpowiednią koncesję wszczęli starania przedsiębiorcy z Bydgoszczy z inż. Szonertem na czele. W użyciu będą samochody systemu Forda i Fiaty.

Przedsiębiorców martwi stan naszych bruków. Pytają się oni, kiedy będą naprawione.

Po odpowiedź odesłano ich do Magistratu.

Z L. O. P. P. w Dąbrowie.

(g) W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie zarządu L.O.P.P. w Dąbrowie, gdzie, między innemi, omawiano sprawę zorganizowania szeregu wycieczek młodzieży do wojskowej stacji lotniczej w Krakowie, gdzie młodzież ta będzie mogła zapoznać się z typami samolotów, oraz wszelkiego rodzaju urządzeniami lotniczemi.

W pierwszej wycieczce postanowiono wysłać hufiec szkolny miejscowego państwowego gimnazjum męskiego, następnie zaś będzie wysyłana młodzież innych uczelni, oraz rzemieślnicza.

Zamiarowi temu należy gorąco przyklasnąć, gdyż tym sposobem wzbudzi się wśród młodzieży naszej należyte zainteresowanie do lotnictwa i niejeden po zaznajomieniu się z całokształtem sprawy, poświęci się wyłącznie tej dziedzinie wiedzy.

Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej w Dąbrowie.

(g) W sobotę, dn. 16 b. m. odbędzie się o godz. 8 wiecz. pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad: zagajenie zebrania przez prezydenta miasta, p. Serokę, przyjęcie do wiadomości ustąpienia dotychczasowego zarządu miasta, wybór nowego zarządu.

Z uwagi na zrozumiałe zainteresowanie i spodziewany liczny udział mieszkańców miasta, posiedzenie odbędzie się w sali resursy miejscowej.

Z życia harcerzy w Będzinie.

(g) Projektowany na wczoraj koncert na dochód Tow. przyjaciół harcerzy w Będzinie nie doszedł do skutku, z powodu nieprzybycia śpiewaka Ardatowa. Termin koncertu ustalony zostanie po przyjeździe artysty do Będzina.

Obecnie zarząd Tow. przyjaciół harcerzy zakupił około 60 ubrań sportowych dla obydwu drużyn harcerskich, gdyż przy końcu bieżącego miesiąca ma się odbyć uroczysty obchód 5-lecia drużyny męskiej i 10-lecia drużyny żeńskiej, obydwie przeto drużyny muszą dobrze się prezentować, zwłaszcza, iż w uroczystości wezmą także udział sąsiednie drużyny harcerskie.

Przysposobienie kobiet do obrony kraju.

(g) W ubiegły poniedziałek było się w magistracie dąbrowskim bardzo liczne zebranie kobiet, celem wysłuchania ciekawego i ważnego referatu por. Wittekówny, oraz założenia lokalnego koła przysposobienia kobiet do obrony kraju.

Szkoda tylko, iż zebranie urządzono w ciasnym lokalu magistratu, gdzie mogła się pomieścić zaledwie połowa przybyłych.

Jakie zainteresowanie wśród zebranych wzbudziły żywotne wywody por. Wittekówny świadczy fakt, iż do Koła natychmiast zapisało się około 50 kobiet, w tem spora ilość ze sfer robotniczych.

Wkrótce Koło przystępuje do planowej i systematycznej pracy.

Z koncertu T-wa muzycznego.

W dniu 10 b.m. w sali gimnazjum Państwowego im. Staszyca odbył się koncert-wieczornica Sosnowieckiego Twa Muzycznego pod batutą dyr. Guzikowskiego. Na program złożyły się występy chórów mieszanego i męskiego Twa, oraz solistów.

Chóry Twa, które przed 10 laty pod dzielną batutą dyr. Jakubowicza, dzierżyły palmę pierwszeństwa, zdekompletowane w ciągu 10-cio letniej przerwy uzupełnione obecnie młodym zastępem śpiewaczym nie straciły na swojej wspaniałości. Utwory, wyznaczone na ten koncert, wykonano bez zarzutu, to też zgromadzeni słuchacze darzyli je za to niemilknącymi oklaskami.

Jako solista wystąpił p. Wł. Guzicz, który obdarzony bohaterskim głosem barytonowym o obszernej skali dał sobie z łatwością radę z takiemi utworami, jak „Stach" Kosobudzkiego i pieśni „Toreadora" z opery „Carmen". Nagrodzony rzęsistymi oklaskami, w drugiej części koncertu odśpiewał nadprogramowo kilka popisowych utworów, które również przyjęto z gorącą wdzięcznością.

Resztę koncertu wypełniły: deklamacja p. Kruszyńskiego, duet smyczkowy pp. Kaulicha i Pachelskiego przy akompanjamencie p. Guzikowskiego i solo fortepianowe p. Kuchczyńskiego.

Śpiewom solowym akompanjował p. Guzikowski.

Słuchacz.

Niestosowna zbiórka

(ć) Wczoraj na ulicach Sosnowca sprzedawano znaczek na Opiekę Szkolną przy Publicznej Szkole Powszechnej Nr. 8 w Sosnowcu.

Do szkoły tej uczęszczają wyłącznie dzieci żydowskie. Lecz nie o to właściwie chodzi. Rzeczą niestosowną we wspomnianej zbiórce jest fakt, że zbiera się fundusze na dzieci, uczęszczające do szkoły powszechnej. Szkół takich jest w Sosnowcu bardzo dużo. Gdyby każda z nich chciała urządzać sprzedaż znaczka, to wkrótce wogóle nie możnaby było wyjść na ulicę, aby nie narazić się na zaczepienie i propozycję złożenia ofiary.

Starostwo mogłoby rzadziej udzielać zezwoleń na zbiórki uliczne, skończy się bowiem na tem, że ofiarność publiczna zejdzie do zera.

Zbiórki winnyby urządzać tylko poważne organizacje społeczne, a nie każda szkoła z osobna.

Z dyrekcyjnej rady kolejowej.

(g) Do dyrekcyjnej rady kolejowej w Warszawie wybrany został z ramienia Tow. Przemysłowców Zagłębia naszego p. J. Paszkowicz, na zastępcę L. Marczewski.

Z poranku dla młodzieży w Będzinie

Dzięki inicjatywie i pracy szczupłego grona osób, w ubiegłą niedzielę odbył się w Będzinie pierwszy po-

ranek dla młodzieży, z którego dochód przeznaczono na koło samopomocy uczenic gimnazjum W. Replińskiej.

Przedsięwzięcie przeszło wszelkie oczekiwania, gdyż pod każdym względem wypadło doskonale.

Na wyróżnienie zasłużyły śpiewy chóralne uczenic, co jest zasługą prof. Szczuckiej, która w tak krótkim czasie potrafiła zorganizować tak zespiewany zespół, wyróżniający się czystym akordem.

Ogólne zadowolenie wywołały tańce polskie, wykonane przez młodocianych artystów. Cały program poranku złożył się na piękną całość, za co organizatorom, a przedewszystkiem p. Różyckiej, należą się słowa uznania, dzięki bowiem ich pracy publiczność miała kulturalną rozrywkę, niezamożna zaś młodzież zdobyła pokaźny zasiłek.

Żetony dla zawodników.

Żetony dla zawodników, nagrodzonych w czasie biegu okrężnego „Iskry" są do odebrania po wylegitymowaniu się zainteresowanych w naszej administracji przy ul. Dęblińskiej № 1.

Cenny nabytek.

(g) Sikawka motorowa ofiarowana przez miasto Będzin Straży ochotniczej w Będzinie, a której poświęcenie odbyło się w ubiegłą niedzielę, jest nabytkiem niezwykle cennym, gdyż służyć będzie nietylko podczas pożaru, lecz także do polewania ulic.

O rozmiarach sikawki świadczy fakt, iż mieści się w niej około 4 tysiące litrów wody, która pod ciśnieniem jest wyrzucana 40 mtr. wysoko. Motorówka jest firmy „Renauld" i kosztowała około 20 tys. złotych.

Dzięki więc obywatelskiemu stanowisku zarządu miasta, straż będzińska pierwsza w Zagłębiu zdobyła nowoczesną i odpowiadającą zadaniu sikawkę motorową, co zechcą może naśladować inne samorządy.

Niestety i ten cenny nabytek ma już swoje „ale", mianowicie imię. Jak już bowiem pisaliśmy, sikawka przy poświęceniu otrzymała imię Jadwigi. Jest to bardzo ładne imię, gdy nos[i] je kobieta, natomiast o sikawce będzińskiej, nazywanej ogólnie Jadzią, nie można w towarzystwie powiedzieć, do czego służy, to też płeć piękna dąsa się, iż motorówce dano imię żeńskie. Z racji tej krąży w Będzinie nowy dowcip, polegający na pytaniu: „Co robi nasza Jadzia?" Dowcip ten naturalnie powszechniejszy, zwłaszcza, iż Jadzia będzie zawsze bez zarzutu... pracowała.

Krwawa bójka kelnerów.

(č) Właściciele cukierni i restauracji „Zacisze" sprowadzili z Warszawy 10 kelnerów, którzy się zgodzili na wynagrodzenie w wysokości 10 procent od rachunku.

Sosnowiecki oddział Związku kelnerów przyjął do wiadomości tę wiadomość i oficjalnie nie wnosił żadnych pretensji do firmy w imieniu swych członków, którzy domagali się dla siebie 15 proc. od rachunku.

Zarządowi „Zacisza" chodziło o to, by ceny w restauracji nie były zbyt wygórowane i wolał sprowadzić tańsi pracujących kelnerów z Warszawy.

Mimo oficjalnej na to zgody, miejscowi kelnerzy postąpili ze swymi kolegami w sposób łobuzerski.

Oto wczoraj o g. 3 m. 15 rano w liczbie 10 napadli [?] na 2 kolegów z Warszawy, Tomaszewskiego i Matuszewskiego, idących z pracy i przed „Zaciszem" pobili ich do krwi kijami.

W sprawie tej policja spisała protokuł i winni pójdą pod sąd.

Otrzeźwienie wśród b. wojskowych.

W dniu 26 b. m. na zebraniu b. wojskowych wybrano zarząd tej instytucji z p. Haukem jako prezesem, który w niepoczytalności swej przyrzekł członkom kupić sztandar, wynająć lokal, dać członkom towar w komis do sprzedaży, pootwierać im budki skiepowe, otworzyć biurtownię i dać w niej utrzymanie najmniej 100 członkom i t. p. gwiazdki na niebie.

Gdy obecnie przyszedł czas realizacji programu, członkowie Związku b. wojskowych otrzeźwieli i na poniedziałkowem zebraniu cały zarząd tego stowarzyszenia ustąpił i zmusił tem samem do rezygnacji p. Haukego, który — jak się okazało — liczył raczej na pomoc finansową b. wojskowych celem ratowania się z kompletnego bankructwa.

Ciekawe było pożegnanie p. prezesa. P. Hauke mianowicie na pożegnanie chciał złożyć 100 zł., na co mu odpowiedziano:

— My członkowie możemy się złożyć między sobą i damy panu 200 zł. na wyleczenie się z pańskiego fijolka umysłowego.

Odśpiewaniem kupletu operetkowego pożegnał p. Hauke swoich b. zwolenników, dziękując w ten sposób zapewne za dobre chęci.

„Nasi" zagranicą.

Jak donoszą gazety amerykańskie, słynny pałac miljarderskiej rodziny Astorów przy 5 Avenue w Nowym Jorku, nazwany przez Amerykan „8-ym cudem świata" zakupił niejaki Benjamin Winter, żyd, który przed 24 laty przyjechał do Ameryki z Sosnowca i obecnie posiada miljardowy majątek. Rodzina Winterów żyje dotąd w Sosnowcu.

Ze Związku Strzeleckiego

W dniu 10 bm. odbyło się doroczne walne zgromadzenie oddziału sosnowieckiego Związku Strzeleckiego. Po zagajeniu zebrania przez p. Strzałkowskiego i przemówieniu p. Jankowskiego, który zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, przewodniczący zebraniu p. Roman otworzył obrady. Jak wynika z przedstawionego zebraniu sprawozdania, w łonie Związku powstała sekcja symfoniczna i sekcja sceniczna, która urządziła kilka przedstawień, a nadto urządzono dwie akademje okolicznościowe. Zarówno sprawozdanie zarządu jak i kasowe oraz sprawozdanie komendy przyjęto bez sprzeciwów. W końcu wybrano nowe władze Związku w następującym składzie: inż. Luft prezes, p. Białkowski zastępca prezesa i jako członkowie zarządu pp. prof. Nowakowski, Abratański, Jasiński, Kwiatkowski, Gębarski. W skład komisji rewizyjnej pod przewodnictwem p. Romana weszli pp.: Janowski, Kulawik, Moździoch i Robakowska.

Koncerty wojskowe.

(g) Jak się dowiadujemy, bajecznie zgrana orkiestra 3 pułku ułanów będzie grywała w soboty i w niedziele na Górze Zamkowej, co będzie przyjemną atrakcją dla uczęszczających na tzw. „górkę".

Majówka — zabawa.

Dom Ludowy w Sosnowcu urządza w niedzielę dnia 17 maja rb. majówkę na Bór (pod Niwką) dla członków i sympatyków. Zbiórka bez zapisów w lokalu Domu L. o godz. 5 rano. Wymarsz przy dźwiękach muzyki. Majówka zapowiada się wspaniale i przy współudziale całych rodzin członków D. L. Wycieczkowicze żadnych kosztów nie poniosą.

Pożar.

W dniu wczorajszym o godz. 8 rano wybuchł pożar we wsi Wysoka Lelewska gm. Żarki w zagrodzie Jana Sochy, od iskry z komina. Ogień strawił zabudowania gospodarskie. Pożar następnie przeniósł się na zabudowania Joachima Polaka w czasie którego spłonęły stodoła, dom, szopa i piwnica. Straty narazie nieznaczne.

Kradzież 600 zł.

(č) Bolesławowi Cuglewskiemu, zam. na Pogoni przy ul. Orlej 12 wyciągnięto onegdaj przy wsiadaniu do pociągu na stacji Sosnowiec portfel wraz z dokumentami i 600 zł.

Dochodzenie w toku.

SPRAWY MIEJSKIE.

Posiedzenie Zarządu Miasta.

(č) W poniedziałkowem posiedzeniu Zarząd m. Sosnowca na prezydent miasta złożył sprawozdanie z niedzielnej konferencji prezydentów miast Zagłębia i przedstawiciel sejmiku z p. wojewodą Manteuflem.

Pozatem omawiano sprawę pożyczek rządowych. W sprawie tej ma się udać do Warszawy ławnik — decernent, p. Kenig.

Pieniądze ewentualnie udzielone przez rząd mają być zużytkowane na budowę kanalizacji, regulację ulic i budowę kolonji dla pracowników samorządowych.

Zarząd miasta rozpatrywał też stan pertraktacji z niektóremi zakładami przemysłowymi o wymianę placów, oraz sprawę uzgodnienia umowy z Tow. Akc. Tramwajów Elektrycznych.

Wczoraj także się odbyło posiedzenie Zarządu Miasta, na którem debatowano nad regulaminem Magistratu.

Dlaczego odmówiono subwencji?

(č) Jak nas informują, Magistrat Sosnowiecki wstrzymał wypłacenie naszemu teatrowi subwencji w wysokości 10000 zł., gdyż otrzymał list ze Związku Artystów Scen Polskich, który komunikuje, że nie zamierza na przyszły sezon zawrzeć konwencji z dyr. Czarneckim.

Do czasu wyjaśnienia tej sprawy sprawa subwencji nie będzie zdecydowana.

Odmowa Magistratu.

(č) Corocznie latem przed werandą Cukierni Warszawskiej na trotuarze [u]l. 3 go Maja w Sosnowcu stawiano ogrodzenie ku wygodzie publiczności, chcącej posiedzieć na powietrzu a nie w dusznem wnętrzu cukierni.

Magistrat socjalistyczny odmówił Cukierni stawiania tego ogrodzenia jakoby ze względów hygjenicznych.

Kurzu nigdzie w Sosnowcu nie brakuje i wątpić należy, czy byłoby go więcej za ogrodzeniem Cukierni, niż w jej wnętrzu. Zbyteczna i zadaleko idąca troskliwość o zdrowie tych, którzy się chyba nie mniej znają na hygjenie, niż Zarząd Miasta.

Obniżenie cen chleba.

(č) Spółdzielnia Zjednoczonych Cechów Piekarzy Chrześcjan w Sosnowcu zakomunikowała władzom miejscowym, że wobec nadejścia większego transportu mąki do naszego miasta i powstania z tego powodu konkurencji postanowiła w porozumieniu ze swymi członkami obniżyć cenę chleba w sposób następujący: dwukilogramowy bochenek chleba z mąki 70 proc. — 92 gr., z mąki 50 proc.—1 zł. i 5 gr.

Obniżyli więc ceny samorzutnie tylko piekarze chrześcjanie. Nie wiemy natomiast nic o tem, aby zrobili to samo piekarze żydzi.

Dawniejszy Magistrat interesował się cenami artykułów spożywczych i przy największych wzrostach cen, jak mógł, hamował za daleko idące apetyty sprzedawców artykułów pierwszej potrzeby.

Obecny Magistrat ma rolę wdzięczniejszą, bo są teraz coraz częstsze wypadki obniżania cen.

Piekarze chrześcjanie sami ogłaszają zniżkę bez interwencji Magistratu. Żydom się nie śpieszy, Magistratowi także, a przecież ma on prawo i obowiązek regulowania cen tembardziej, że jest Magistratem socjalistycznym i ma pono za zadanie obronę warstw najbiedniejszych przed wyzyskiem.

Z sali sądowej.

Na ostatniem posiedzeniu Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał następujące sprawy:

Kradzieże na poczcie.

Od dłuższego czasu w Urzędzie Skarbowym w Sosnowcu dokonywano okradania listów pieniężnych i po dłuższych dochodzeniach wykryto kilku sprawców kradzieży, z pośród urzędników pocztowych, którzy obecnie odbywają surową karę w więzieniach, jaką Sąd im wymierzył.

Lecz z pośród tych, jeszcze jeden pozostał na swem stanowisku starszego gońca — Józef Zapart l. 20 zam. w Sosnowcu, który od dłuższego czasu prowadził życie nad stan, co zwróciło uwagę jego zwierzchników.

Poddany obserwacji, gdy nie przypuszczał o obecności w pobliżu siebie świadków, w czasie urzędowania rozdarł raz kopertę listu i badał jego zawartość. Tegoż dnia przy ekspedycji rozerwał kopertę innego listu, wyjął coś z niego i schował do kieszeni. Podobne badanie zawartości listów przez Zaparta powtórzyły się kilkakrotnie.

Na podstawie zebranych dowodów Zapart oddany w ręce sprawiedliwości przyznał się do popełnionych czynów wyjaśniając, że raz tylko znalazł w liście banknot 1 złotowy. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia, biorąc jednak pod uwagę okoliczności łagodzące, karę tę zawiesił mu na okres 2 lat.

Krwawa biesiada.

Dnia 7 marca 1925 roku do mieszkania Bronisława Predzińskiego lat 30, zam. w Zawierciu, przyszedł Ignacy Krożecki, z pretensją o napisanie przez niego do żony Stróżeckiego listu anonimowego.

Na tle tych pretensji rozpoczęła się kłótnia, zakończona wypiciem butelki wódki, poczem wszyscy biesiadnicy udali się do swego sąsiada Roka, który z okazji powiększenia się rodziny, należycie ich ugościł.

Po powrocie do domu Predziński uderzył Stróżeckiego pięścią w pierś, a gdy ten również zareagował, Predziński nożem masarskim zadał mu ranę w pierś a następnie 3 razy w plecy. Stróżecki słaniając się, doszedł do mieszkania Roka, gdzie zakończył życie.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał Predzińskiego przez półtora roku więzienia z pozbawieniem praw.

Sprytny żebrak.

W dniu 9 maja 1924 r. Karol Kreszczyński, lat 53, zam. w Częstochowie, żebrząc u mieszkańców Dańdówki, przedostał się zapomocą drabiny na strych jednego z domów, skąd skradł bieliznę ogólnej wartości 31 miljonów marek. Przechodzący przez łąkę K. Niedzielski, napotkawszy żebraka z łupem, oddał go w ręce policji. W toku śledztwa Kreszczyński bardzo sprytnie symulował umysłowo chorego, tak, że biegły lekarz nie mógł kategorycznie stwierdzić symulacji. Oddany jednak pod obserwację lekarzy psychjatrów do zakładu dla obłąkanych w Tworkach, uznany został za poczytalnego.

Sąd po rozpoznaniu sprawy, mając na względzie fakt trzykrotnej karalności oskarżonego za kradzież, skazał go na 2 lata więzienia z ograniczeniem praw.

Po ogłoszeniu wyroku, sprytny ten żebrak rzucił się na podłogę i wygrażając rękoma w kierunku trybunału sędziowskiego, począł donośnie krzyczeć, nie pozwalając wyprowadzić się z sali, wskutek czego eskortująca go policja zmuszon była użyć siły.

Sprawy miejskie w Zawierciu.

Skanalizowanie miasta. — Budowa gmachów miejskich. — Sprawa targowiska zwierzęcego rozstrzygnięta. — Delegat na zjazdy krakowskie.

(i) W najbliższym czasie magistrat zamierza przystąpić do robót inwestycyjnych. W pierwszym rzędzie zostaną dokonane prace przy kanałach na ulicy 3 Maja i Towarowej. Kanały te obecnie okryte, wydzielają z siebie niemiłą woń, zatruwając powietrze na całej ulicy; wymagają więc one jaknajszybszego zaopiekowania się nimi i doprowadzenia do porządku. Mając powyższe na względzie magistrat postanowił kanały zasypać i wzdłuż lewej strony ulicy 3 Maja ułożyć chodnik 2 metrowej szerokości. Nowe chodniki otrzyma również i cała ulica Górno-Śląska.

Z robót budowlanych przewiduje się budowę 7 klasowej szkoły powszechnej, gmachu magistratu, oraz 4 domów mieszkalnych. Przystąpienie jednak do budowy tych budynków zależne jest od uzyskania przez miasto pożyczki rządowej. O udzielenie pożyczki budowlanej w sumie 2 miljonów 300 tys. zł., magistrat w swoim czasie zwrócił się do Ministerstwa Skarbu, jak dotąd jednak sprawa ta nie jest jeszcze definitywnie załatwiona.

W tych dniach została ostatecznie rozstrzygnięta sprawa targowiska zwierzęcego. Targowisko zostanie urządzone przy ulicy Senatorskiej i obejmować będzie teren 5 mórg 236 pr. Drogą konkursu dzierżawa została oddana p. Maciejowskiemu na lat 20. Dzierżawca własnym kosztem obowiązany jest dokonać niezbędnych inwestycji dla uruchomienia targowiska. Na targowisku tem odbywać się będzie handel bydłem, nierogacizną, ziemiopłodami i narzędziami rolniczemi.

Do Piotrkowa wyjechał p. prezydent Pawłowski z dwoma ławnikami celem podpisania umowy dzierżawnej targowiska z p. Ignacym Maciejowskim. Tak więc sprawa tej wagi jak targowisko dla Zawiercia i okolicy rolniczej można uważać za załatwioną.

Na zjazd przeciwgruźliczny, który odbędzie się w Krakowie dnia 16 i 17 maja, oraz bezpośrednio po tym w dniach 18 i 19 maja, zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich, magistrat wydelegował lekarza miejskiego dr. Henryka Hercberga.

Z Niwki.

Uroczystość sadzenia drzewek.

Niedawno odbyła się w Niwce uroczystość sadzenia drzewek przez dziatwę szkolną. Fundusz na kupno drzewek wyasygnował Sejmik powiatowy. Posadzono 200 sztuk drzewek owocowych, każde z nich opatrzono palikiem i tabliczką z wypisanem na niej nazwiskiem dziecka, które je sadziło.

Już teraz widać, które drzewka będą należycie pielęgnowane, bo niektóre są obłożone dokoła darnią lub kamieniami, inne zaś poszły już w zapomnienie, bo nic przy nich się nie robi.

Pesymiści twierdzą, że należało posadzić dzikie drzewka, bo społeczeństwo nasze wogóle nie umie szanować roślinności, a co dopiero będzie, gdy drzewka poczną rodzić owoce. Ale wątpliwem jest, czy do tego czasu drzewka jeszcze będą egzystować.

Święto 3-go Maja.

Święto 3 go Maja obchodzone było u nas bardzo uroczyście. W przeddzień wieczorem o godz. 8 orkiestra kopalni „Jerzy", poprzedzana przez dzieci szkolne z lampionami, przemaszerowała grając przez osadę naszą, kierując się do Modrzejowa, a stamtąd do Mysłowic, gdzie obejrzawszy pięknie udekorowany Plac Wolności i zwiedziwszy miejsce, gdzie rozstrzelani byli przez Niemców powstańcy śląscy.

W sam dzień 3 Maja o godz. 9 z rana zgromadziły się wszystkie tutejsze stowarzyszenia i korporacje oraz dzieci szkolne przed kopcem Kościuszki. O godz. 10-ej wyruszono z muzyką i banderją konną na czele do miejscowego kościoła. Po nabożeństwie wrócono z powrotem na kopiec, gdzie po kilku przemówieniach pochód rozwiązano. Z liczby 3-ch mówców, którzy przemawiali na kopcu, jeden jest członkiem P.P.S. Przemówienie jego, nie naszpikowane szablonowymi, oklepanymi frazesami lub groźbami, odznaczało się nadzwyczajnym taktem i dobrem zrozumieniem sprawy i obecnej naszej sytuacji politycznej, to też przez wszystkich bez różnicy przekonań, było bardzo sympatycznie przyjęte.

Zapowiedziane w programie na godz. 3 igrzyska dziecinne, nie mogły się odbyć z powodu fatalnej pogody, natomiast tańce wieczorem na specjalnie w tym celu urządzonej podłodze przy kopcu, cieszyły się wielkiem powodzeniem do godziny 11 ej wieczorem.

O godzinie 6 wiecz. w sali Tow. Muz. Dramat. odbyła się wieczornica z bezpłatnym wstępem. Sala przepełniona była słuchaczami. Bardzo udatny, bez zarzutu wykonany program nastrojowy, wysłuchany był z zajęciem, przeszkadzał tylko pisk i niesforne zachowanie się dzieci na sali.

Pokaz ratowniczy straży ogniowej kop. „Jerzy", która z całym swym taborem przybyła cwałem na miejsce imitowanego pożaru, wypadł bardzo dobrze, a przyglądały mu się tłumy publiczności.

Po ćwiczeniach strażackich spalone obok kopca Kościuszki ognie sztuczne i na tem zakończył się program uroczystości 3 Maja.

Krogulec.

Tragedja młodzieńca, rwącego się do życia.

Na marginesie samobójstwa ś. p. Wiejaty.

(č) Samobójstwo ś. p. Stanisława Wiejaty, popełnione onegdaj w lokalu Sosnowieckiego Oddziału Związku Strzeleckiego, jest jednem z wielu świadectw naszych opłakanych stosunków społecznych i grasującej nagminnie psychozy powojennej, niszczącej życia ludzkie zaraz w początku ich rozkwitania.

S. p. Wiejata liczył zaledwie lat 19. Człowieka w tym wieku nawet krańcowa nędza nie może doprowadzić do takiej ostateczności, jak samobójstwo.

Cóż więc mogło się stać przyczyną tego rozpaczliwego kroku?

Wobec istnienia epidemji samobójstw nie wolno już nad poszczególnymi wypadkami przechodzić do porządku dziennego. Sprawa nabiera cech klęski ogólno-społecznej i musi się stać tematem rozważań wszystkich tych, którym dobro narodu leży na sercu.

Pierwsze przypuszczenie, jakie nasuwa samobójstwo ś. p. Wiejaty, jest niepowodzenie w miłości. Zdawałoby się, że wiek denata jest decydującym momentem w określeniu istoty jego tragedji.

Tymczasem — według zeznań rodziny — rzecz wyglądałaby zgoła inaczej.

S. p. Wiejata zostawił dwa listy: jeden do przyjaciela swego, Wojsy, zam. w Sosnowcu przy ul. Szczodrej, drugi do rodziny.

W pierwszym z tych listów żegna się z przyjacielem i wszystkimi znajomymi, prosząc, by o nim nie zapominano.

W liście do rodziny pisze on, między innemi, co następuje:

— Kochałem Was wszystkich, całą rodzinę, i nie spodziewałem się, że zmuszony jestem rozłączyć się z Wami. Spojrzyjcie na tę fotografię, co wisi nad stołem, bo mnie już nigdy nie zobaczycie!..

Nieboszczyk jest synem dozorcy domowego z pierwszego małżeństwa. Z małżeństwa tego są jeszcze 4 siostry. Ojciec ożenił się po raz drugi z wdową, do której córki zamężnej, Teofili, samobójca w liście zwraca się w sposób następujący:

— Żegnam Cię, Tolu, wiem, żeś była dla mnie dobrą i wspomnij sobie te kroki, któremy oboje chodzili. Niech będą dla Ciebie w pamięci, bo już mnie nie zobaczysz więcej. Dałem sobie słowo, że sobie życie odbiorę, jak nie będzie tak, jak ja zechcę. Żegnam Cię tak raz ostatni, bo wiesz, z jakiego powodu ja ginę. Powiedziałem Ci dokładnie. Dowidzenia. Niech pozostanę u Ciebie w pamięci.

Listy te pisała nieboszczykowi, według twierdzenia rodziny, jedna z jego sióstr, bo ś. p. Wiejata był podobno zupełnym analfabetą.

Zarówno sąsiedzi, jak i rodzina przedstawiają Wiejatę, jako młodzieńca, rwącego się do życia. Skarżył się jednak ciągle na to, że nie może sobie ułożyć życia tak, jakby chciał, że musi ciężko pracować i że brak wykształcenia jest przeszkodą do zrobienia — w jego rozumieniu — karjery. Nieboszczyk mianowicie zamierzał zostać marynarzem.

S. p. Wiejata już niejednokrotnie za pośrednictwem sióstr pisał listy pożegnalne i nieraz już usiłował popełnić samobójstwo.

Jest to typowy objaw histerji i powojennego stanu psychologji szczególnie wśród młodzieży, niegodzącej się z istniejącymi warunkami swego życia. Uciążliwa droga, wiodąca do zmiany w stosunkach życiowych, przestrasza ją i nasuwa myśli rozpaczliwe.

S. p. Wiejata był typem młodzieńca, chcącego się wybić. Był członkiem Zw. Strzeleckiego, brał udział w biegu okrężnym „Iskry", nie posiadał jednak odpowiednich warunków do urzeczywistnienia choćby częściowego swych marzeń i za mało siły, aby dogonić innych drogą pracy i kształcenia się.

Wypadkowi jego samobójstwa poświęciliśmy więcej miejsca, chcemy bowiem zwrócić uwagę społeczeństwa na niepokojący objaw sinienia przy braku wytrwania wybujałych ambicji, których nieziszczenie kończy się śmiercią.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Opłaty stemplowe od rachunków.

Ministerjum Skarbu stwierdziło, że wystawcy rachunków dla władz i instytucyj państwowych doliczają do sumy należności wymienionej na rachunku (np. za dostawy, świadczenia, usługi i t. d.) kwotę uiszczonej przez nich opłaty stemplowej, przypadającej od danego rachunku, przerzucając w ten sposób ciężar tej opłaty na skarb państwa.

Przerzucenie opłaty stemplowej przez wystawcę rachunku na jego odbiorcę nie sprzeciwia się postanowieniom ustawy z dnia 28 października 1921 r. o opłacie stemplowej od rachunków i poświadczeń odbioru, gdyż ustawa ta nie zawiera zakazu takiego przerzucania, skoro wystawca rachunku spełnił swój obowiązek, określony w art. 6 ustawy, t. j. uiścił przypadającą opłatę.

O ile jednak przerzucenie ciężaru omawianej opłaty na odbiorcę prywatnego, jako kwestja prywatno - prawna, jest dla Skarbu Państwa obojętne, gdyż otrzymuje on w każdym razie należną opłatę, o tyle w przypadku, gdy odbiorcami rachunków są władze i instytucje państwowe, wspomniane przerzucenie powoduje, że Skarb Państwa, zwracając wystawcy uiszczoną przezeń opłatę, nie przyjmuje jej wcale.

Wobec tego de[illegible] Ministerjum Skarbu: 1) zaniechać zamieszczania w prywatno-prawnych umowach z przedsiębiorcami klauzul, przerzucających już z góry ciężar omawianej opłaty na Skarb Państwa i 2) skreślać, w braku takiej klauzuli, przy regulowaniu należności przedsiębiorców opłaty stemplowe, doliczane przez nich w rachunkach do sum tych rachunków.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Statystyka upadłości. Według ostatnio zebranych danych statystycznych w r. 1924 przypadało na 1 miljon mieszkańców w Anglji 109 upadłości handlowych, w Austrji — 67, w Czechosłowacji — 189, w Niemczech — 101, we Włoszech — 188, w Stanach Zjednoczonych — 167, w Polsce zaś jedynie 4 upadłości na 1 miljon ludności, w roku tym bowiem ogłoszono na terenie Państwa Polskiego ogółem 108 upadłości, z czego większość przypada na województwa zachodnie.

Obieg monet srebrnych. W dniu 30 kwietnia r. b. obieg monet srebrnych wynosił 40 062 205 zł., w czem 2-złotówek wartości 25.5 milj. zł. i 1-złotówek 14.5 milj. zł. Pozatem mennica posiadała zapas monet srebrnych w sumie 4,5 milj. złotych. Ogólny obieg monet srebrnych w miarę napływania zamówionych transportów zwiększony będzie do 126 miljonów złotych. Ustawa przewiduje obieg srebra w ilości 8 zł. na jednego mieszkańca. W miarę zwiększania obiegu srebra zmniejsza się ilość biletów zdawkowych: wycofano wskutek zniszczenia biletów zdawkowych 1-złotowych na sumę 10,4 miljonów złotych i 2-złotowych na sumę 4,9 miljonów złotych.

Giełda warszawska.

Warszawa, 12 maja.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar	5,18
Funt	25 20½
Paryż	27,15
Szwajcarja	100,58
Włochy	21,35
Praga	15,42
Wiedeń	73,18
Belgja	26,28
Holandja	209,00

Ze sportu.

K.S. Sosnowiec — Z.T.S. „Hakoach".

Kiedy z początkiem bieżącego roku odbywały się wybory do tutejszego podokręgu K.Z.O.P.N., kluby polskie pomimo antagonizmów, jednomyślnie przeprowadziły swoich kandydatów, nie dopuszczając ani jednego przedstawiciela mniejszości, chcąc się w ten sposób przeciwstawić żydowskiej hegemonji sportowej Krakowa. Że jednak podokręg nie idzie po linji żądań swoich wyborców i daje się powodować jakąś robotą pozakulisową a może nawet pod naciskiem Krakowa, poczyna powoli wprowadzać te same stosunki, jakie panują w K.Z.O.P.N. Jaskrawym tego dowodem są niedzielne zawody K.S. „Sosnowiec" z Z.T.S. „Hakoach" Będzin, na które desygnowano sędziego w osobie p. Szwajcera. Dzięki stronniczości na rzecz współwyznawców i wskutek nieznajomości przepisów gry przyczynił się on do zwycięstwa „Hakoachu" w stosunku 4:2.

Gra sama była chaotyczna przy końcu zaś brutalna, bo nigdy niezdecydowany sędzia nie rozróżniał spalonych od niespalonych. Fałszywemi rozstrzygnięciami denerwował zarówno graczy jak i publiczność. Nic też dziwnego, że nie umiał utrzymać drużyn w karbach.

Może podokręg w przyszłości więcej się zajmie sprawą sędziów, gdyż przez delegowanie p.p. Szwajcerów nie tylko przyczyni się do obniżenia poziomu gra, ale i finansowo zaszkodzi klubom, gdyż publiczność sportowa, która już i tak niechętnie uczęszcza na zawody, przestanie zupełnie popierać tę gałąź sportu, widząc na boisku dyktatora, decydującego według własnego widzimisię zamiast gry w piłkę nożną.

Z całej Polski.

Echa bomby Trojanowskiego.

Dotychczasowy naczelnik Okręgowego Urzędu policji politycznej, inspektor Piątkiewicz, który zgłosił prośbę o dymisję, wyjaśnia że cała sprawa jest prowokacją ze strony Trojanowskiego, który działał na dwóch frontach. Mianowicie pod koniec kwietnia Trojanowski, zameldował w defenzywie, że organizacja do której należy, projektuje wykonać zamach na Piątkiewicza i że w tym celu partja poleciła mu sporządzić granaty.

Co do Trojanowskiego, to pracował on według zapewnień p. Piątkiewicza, w defenzywie od roku. Przed niejakim czasem otrzymał on od partji polecenie zajęcia się odłamem partji chłopskiej i pociągnięcia jej na stronę komunistów. W tym samym czasie otrzymał zlecenie względem tego odłamu chłopskiego od defenzywy.

Trojanowski znajduje się obecnie na drodze do zupełnego wyzdrowienia. Opuścił on łóżko przed kilku dniami i został przewieziony do więzienia Mokotowskiego. Trojanowski trwa przez cały czas w milczeniu, nie odzywając się do nikogo słowem.

Skarby pod Łuckiem.

Przed kilku dniami kilku rolników z gminy Poddębce, w powiecie łuckim, podczas robót rolnych wykopało wielką ilość pieniędzy srebrnych i złotych (talarów), które pochodzą z czasów króla Augusta Mocnego. Srebra znaleziono tam około 17 funtów. Wykopany skarb będzie przesłany do Warszawy do muzeum narodowego.

Ile kosztować będzie katastrofa pod Starogardem.

„Neue Lodzer Zeitung" zastanawia się nad konsekwencjami, które będzie musiał ponieść rząd polski w związku z katastrofą. W pierwszym rzędzie pisze, że Polska musi zapłacić odszkodowanie za zniszczony tabor kolejowy rządowi niemieckiemu. Suma waha się między 200 a 250 tys. zł. Drugą wysoką pozycją będzie odszkodowanie dla rodzin zabitych i rannych podczas katastrofy. W tym wypadku jest przewidziana suma ponad 300 tys. zł. Niemcy jednak żądają parę miljonów zł. Należy przyjąć, że obydwie strony pogodzą się i że katastrofa kolejowa pod Starogardem będzie Polskę kosztowało ponad 1. miljon złotych.

Dyr. Szyffman w Łodzi.

Komisja teatralna magistratu m. Łodzi nawiązała kontakt z dyr. Szyffmanem w sprawie zawarcia umowy na prowadzenie teatru miejskiego w Łodzi w sezonie 1925-26. Magistrat łódzki zaproponował następujące warunki: roczna subwencja 2000 złotych, miasto pokrywać będzie wydatki za wynajem budynku, opał, oświetlenie, konserwację budynków, asekurację nieruchomości. Dyr. Szyffman prowadzić będzie teatr własnym kosztem, oraz na własne ryzyko.

Dziwne kaprysy pioruna.

W kościele w Drużbicach koło Piotrkowa zdarzył się tragiczny przypadek. Mianowicie na krótko przed rozpoczęciem nieszporów siedziało w ławkach kilkanaście osób. Między innemi była także 16-letnia dziewczyna nazwiskiem Krawczykówna, która schroniła się w kościele przed nadciągającą burzą. Nagle uderzył piorun w kościół i wpadł do wnętrza, trafiając w nieszczęśliwą Krawczykównę. Środki ratunkowe okazały się daremne. Ten sam piorun narobił jeszcze wiele szkód, raniąc w nogę koleżankę zmarłej, na szczęście nieszkodliwie, bo spalił jej tylko pończochę i sparzył nogę. Piorun poszukał jeszcze dalszych ofiar, ugodził bowiem kobietę, której opalił plecy i dziewczynę, raniąc ją w rękę, poczem uszkodził konfesjonały, zniszczył ścianę kościoła, aż w końcu wymknął się przez rurkę ściekową, umieszczoną w jednem z okien. Prócz tego został przedziurawiony sufit, co każe się domyślać, że tamtędy piorun wpadł do kościoła.

Znów zamach samobójczy w szkole.

W ub. poniedziałek budynek IV gimnazjum w Krakowie był sceną tragedji uczniowskiej, jednej z tych, które stanowią łańcuch nowoczesnej epidemji.

Uczeń tego gimnazjum z klasy VI nazwiskiem Kazimierz Ganszer za pozwoleniem profesora wyszedł spokojnie z klasy i na korytarzu momentalnie strzelił sobie w płuca.

Kula wbiła się w przeciwną ścianę głównego korytarza w chwili, gdy na linję strzału nadchodził prof. Koch cudem unikając zranienia.

Uczniowi przyszedł z natychmiastową pomocą bawiący w zakładzie lekarz szkolny, a katecheta szkolny wyspowiadał jeszcze przytomnego desperata. Tymczasem nadjechało pogotowie ratunkowe, które skrwawionego ucznia przewiozło do szpitala św. Łazarza.

Uczeń był dobrych obyczajów, takie przynajmniej zaświadczenia miał w szkole i takie o nim udzieliła bursa, w której mieszkał. Podobno sierota, mając krewnych w Krakowie, wystosował do nich list, który przy nim znaleziono.

Co było powodem targnięcia się na własne życie dotąd jeszcze nie wyjaśniono. W każdym razie stwierdzić należy, że źle się uczył; na ostatniej konferencji wykazany był z 4 przedmiotów.

Opowiadają, iż przed wyjściem z sali zbliżył się do katedry profesora P., uczącego języka niemieckiego i oświadczył mu, iż mu da „rewers", iż więcej do tego zakładu chodzić nie będzie, byle mu nie dawał stopnia złego z końcem roku. Profesor na to spokojnie i taktownie odpowiedział, że na to ma jeszcze czas, że może sobie przedmiot poprawić, i że go przed opuszczeniem ewentualnym zakładu egzaminować będzie jeszcze.

Po tem uspokojeniu wrócił Ganszer na swe miejsce i po chwili poprosił o wyjście z klasy — które zakończyło się targnięciem na swe życie.

Ganszer tego dnia przyszedł do szkoły bez książek.

Życiu Ganszera nie grozi niebezpieczeństwo.

Ze świata.

Samobójstwo zięcia króla angielskiego.

Zięć króla angielskiego, wicehrabia Francis Lascelles, małżonek księżniczki Marji, jedynej córki angielskiej pary królewskiej, zabił się, strzelając sobie w głowę. Samobójstwo wywołało w towarzystwie londyńskiem olbrzymie wrażenie. Powody samobójstwa są nieznane. Sir Francis Lascelles ożenił się w r. 1923 z księżniczką Marją. Małżeństwo uchodziło za szczęśliwe. Lascelles osierocił dwoje dzieci.

Spowiedź w studni.

W miejscowości Bruchmueble w Bawarji przy kopaniu studni jeden z gospodarzy wiejskich został zasypany piaskiem i kamieniami. Sąsiedzi pospieszyli na ratunek. Kamieni nie można było odrazu usunąć: wymagało to dłuższego czasu. Aby zapewnić zasypanemu świeże powietrze, wprowadzono na dno studni szeroką rurę. Tą samą drogą posyłano również zasypanemu pożywienie w płynie. Wkrótce zażądał zasypany księdza. Posłano po duchownego i przez rurę odbyła się spowiedź i rozgrzeszenie. Tymczasem roboty nad usunięciem gruzów postępowały dalej. Po 48 godzinach odkopano włościanina; był on żywy i zdrów.

APARATY DO GASZENIA OGNIA „DELFIN"

wyrobu fabryki 715 1
Dr. Ludwik Zieliński, Warszawa

poleca przedstawicielstwo
Dom T. H.
Maruszewski i Pędzich,
SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja Nr. 5.
Telef. 1-59. — Telef. 1-59.

Ucz się i wzbogacaj umysł, osiągniesz kapitał, z którego czerpać będziesz całe życie!

Kto pragnie iść naprzód, kto pragnie lepszej przyszłości i stanowiska niechaj natychmiast żąda bezpłatnego prospektu Powszechnych Kursów Korespondencyjnych

„Matura" Kraków, ulica Grodzka Nr. 69.

Przygotowanie do egzaminów z 4, 6 klas gimn. (na cenzus). Matura gimn. i semin. Ogólna wiedza. Języki obce.

Korzystajcie z doświadczenia fachowego, póki czas!

Metoda nasza ułatwia naukę szybką i dokładną bez opuszczenia mieszkania i przerwy w zajęciach.
2940 1

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Zakł. Przem.-Budowl. „Dźwignia" Sp. Akc. odbędzie się licytacja publiczna dnia 14 maja 1925 r. od godziny 10 rano przy ulicy Swobodnej wewnątrz fabryki dla sprzedaży ruchomości należących nazwanej firmy a składających się: 1) 10 umywalek większych fajansowych, 2) 16 umywalek mniejszych fajansowych, 3) 16 pisuarów z pokrywami, 4) 30 syfonów do umywalek mosiężnych, 5) 14 kranów armatury kąpielowej, 6) 9 młotków pneumatycznych, 7) 50 kranów kąpielowych przelotnych, 8) 1 auto ciężar 45 koni firmy Graf Stift, 9) 2 maszyny do pisania, 10) 4 biurka amerykańskie z zaluzami, 11) 4 szafki ameryk., 12) 3 szafy buchalter., 13) 2 kasy ogniotrw. 14) 4 konie, 15) 100 mtr. kubiczn. desek sosnowych, oszacowanych na ogólną sumę 12 910 złotych.

Sosnowiec, 12 maja 1925 r.

3015 Sekwestrator Wspaniały.

OGŁOSZENIE.

W rejestrze handlowym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu dokonano w Dz. A. następujących wpisów:

Dnia 13 marca 1925 r.

1914. „Galanterja i jedwabie Ch. Beitner i S-ka". Firma została zmieniona, obecne brzmienie jest następujące: „Ch. Beitner i H. Oksenhendler". Zarząd interesami spółki należy do obu wspólników, z których każdy działa w imieniu spółki zupełnie samodzielnie. Podpisy winny być składane pod stemplem firmowym. Wykreślono Joska Abramczyka.

Dnia 14 marca 1925 roku.

2146. „Bernard Goldkorn" fabryka odlewów żelaznych i warsztaty mechaniczne w Miechowie—Charsznicy. Firma egzystuje od r. 1924. Właściciel Bernard Goldkorn, zam. w Miechowie—Charsznicy.

778. „Maurycy Meltis". Przedmiot przedsiębiorstwa: a) prowadzenie kopalni węgla kamiennego „Orion" w Niwce i sprzedaż węgla z tejże kopalni, b) komisowa sprzedaż węgla i koksu.

Dnia 24 marca 1925 roku.

2147. „Zakłady Ceramiczne „Ujejsce" Wacław Koziels i" z siedzibą w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 7. Firma istnieje od 15 marca 1925 r. Właściciel Wacław Kozielski, zam. w Sosnowcu, ul. 3 Maja 7.

Dnia 27 marca 1925 r.

2149. „Judka Natansohn" — handel towarami bławatnemi w Proszowicach, Rynek 9. Firma istnieje od r. 1919. Właściciel Judka Natansohn, zam. w Proszowicach.

2150. „Zawiercka Fabryka Tektury Smołowcowej „Asfalt" Mordka Hilel Windman" w Zawierciu, ul. Towarowa 22—24. Firma istnieje od r. 1912. Właściciel Mordka Hilel Windman, zamieszkały w Zawierciu.

2151. „Henryk Cieszko"—skup i sprzedaż szmat, starego żelaza, kości i szkła w Sosnowcu, Piłsudskiego 25. Firma rozpoczęła działalność dn. 15 lutego 1925 r. Właściciel Henryk Cieszko, zam. w Katowicach, Zabrska 13.

318. „Ernest Erbe" w Zawierciu. Otworzono oddział w Krakowie. Kierownikami oddziału w Krakowie zostali zamianowani Stanisław Krawczyk i Michał Gliński, każdy z nich z prawem samodzielnego działania w imieniu oddziału.

783. „H. Reicher Co". Udzielono łączną prokurę Bronisławowi Reicherowi, Dawidowi Kacowi i Wacławowi Wyszyńskiemu.

1732. „Zakłady Ceramiczne B. Meyer i S-ka" w Będzinie. Przedsiębiorstwo niniejsze znajduje się w stanie likwidacji. Likwidatorami zostali wybrani 1) Bogumił Meyer, 2) Henryk Trenner i 3) Antoni Zawadzki.

Dnia 30 marca 1925 roku.

1366. „J. Solarz i A. Zaręcówna" w Przesławicach. Firma została zmieniona, obecne brzmienie jest następujące: „Solarz i Zarębówna" spółka firmowa. Wspólnik Jan Solarz, zam. w Koniuszy. Zmiany nastąpiły na mocy aktu, zeznanego przed not. Strachowskim w Proszowicach dnia 22 września 1924 r. za Nr. 242.

W Dz. B dokonano następujących wpisów—dn. 13 marca 1925 r.

53. „Fabryka Maszyn Elektrycznych K. Klimas i S-ka" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Przedsiębiorstwo niniejsze znajduje się w stanie likwidacji. Likwidatorem przedsiębiorstwa został naznaczony Kazimierz Klimas.

117. „Franko Rosyjskie Towarzystwo Górnicze Spółka Akcyjna" w Dąbrowie. Kapitał akcyjny wynosi 6 000 000 złotych i dzieli się na 12 000 akcji po 500 zł każda.

119. „Towarzystwo Akcyjne Przemysłowo-Górnicze Będzin — Olkusz" w Sosnowcu. Kapitał akcyjny wynosi 700 000 złotych i dzieli się na 5000 akcji po 140 złotych każda.

190. „Biuro Budowlane „Barok" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu. Wykreślono Jana Uthke, Józefa Waleckiego i Marjana Woltyńskiego. Na miejsce ustępujących Cezarego Uthke i Feliksa Słuszka wybrano do zarządu Juljana Zarzeckiego i Józefa Kubickiego.

Dnia 27 marca 1925 roku

206. „Universal" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Sosnowcu, ul. Warszawska 18. Spółka ma na celu zakup i sprzedaż artykułów mydlarskich, galanteryjnych i pokrewnych. Działalność rozpoczęła dnia 23 stycznia 1925 roku. Kapitał zakładowy spółki wynosi 4000 złotych i dzieli się na 100 udziałów po 40 złotych udział. Kapitał zakładowy wpłacony całkowicie gotówką. Zarząd interesami spółki należy do Jakóba Bindera i Józefa Kirszenbauma. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, umowy, kontrakty, pełnomocnictwa, korespondencja bieżąca i wogóle wszelkie tranzakcje będą dokonywane i podpisywane przez obydwóch zarządców. Każdy zarządca ma prawo samodzielnie otrzymywać wszelkie przesyłki, pieniądze z przekazów, wysyłać i otrzymywać ładunki i towary. Podpisy winny być składane pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został dnia 23 stycznia 1925 r. przed notarjuszem Jasińskim w Sosnowcu za Nr 114. Spółka zawartą została na rok jeden z automatycznem przedłużeniem z jednego rocznego okresu na drugi.

136. „Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, oddział w Sosnowcu". Zarządzającym oddziałem w Sosnowcu został zamianowany Czesław Jankowski, naczelnikiem wydziału Roch Kostikow. Na mocy uchwał nadzwyczajnych walnych zebrań akcjonarjuszów Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie sp. akc. z dnia 16 sierpnia 1924 r. i akcjonarjuszów Banku Kredytowego w Warszawie sp. akc. z dn. 18 sierpnia 1924 r. oraz na mocy aktu, zeznanego przed not. Jelnickiem w Warszawie dnia 31 grudnia 1924 r. za Nr. 1457—dokonana została fuzja Banku Kredytowego w Warszawie sp. akc. z Bankiem dla Handlu i Przemysłu w Warszawie sp. akc. drogą przejęcia przez Bank dla Handlu i Przemysłu sp. akc. całego majątku i wszelkich praw Banku Kredytowego w Warszawie.

98. T-wo Handlowo-Przemysłowe i Ekspedycyjne „Polślask" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Wykreślono Franciszka Podlaskiego, Stanisława Janickiego, Spółkę „Zgoda" Stanisława Tomickiego, Jana Korfantego i Śląską Centralę Handlową. Dokonano wpisu treści następującej: Na mocy aktu zeznanego dnia 17 stycznia 1925 roku przed not. Raykowskim w Sosnowcu za Nr. 97 spółka „Dom Komisowo-Handlowy B. Karczewski i S-ka spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" ze wszystkiemi aktywami i pasywami przeszła na własność firmy „T-wo Handlowo-Przemysłowe i Ekspedycyjne „Polślask" sp. z ogran. odpow.

76. Wykreślono firmę „Dom Komisowo-Handlowy B. Karczewski i S-ka spółka z ogran. odpow." wobec tego, iż na mocy aktu, zeznanego dnia 17 stycznia 1925 roku przed not. Raykowskim w Sosnowcu za Nr. 67—spółka „Dom Komisowo-Handlowy B. Karczewski i S-ka" spółka z ogran. odpow. ze wszystkiemi aktywami i pasywami przeszła na własność firmy „T-wo Handlowo-Przemysłowe i Ekspedycyjne „Polślask" spółka z ogran. odpow.

41. „Zakłady Przemysłu Włókienniczego C. G. Schön sp. akc." Prokurent firmy Albert Oderman został upoważniony do samodzielnego żyrowania w imieniu firmy wszelkich weksli i oddawania ich do dyskonta i do inkasa, tudzież do podpisywania wykazów do weksli i listów dotyczących tych weksli w związku z rachunkiem żyrowym w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.

Dnia 30 marca 1925 roku

138. „T-wo Handlowo-Przemysłowe Inż. Teodor Chrzanowski et Co" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 10 lutego 1925 r. firmie T-wo Handlowo-Przemysłowe Inż. Teodor Chrzanowski et Co spółka z ogran. odpow." ogłoszoną została upadłość. Kuratorem masy upadłości był Andrzej Woźniak, syndykiem zaś, decyzją Sądu z dnia 24-II 1925 r. zamianowany został Henryk Hurski.

Reklama jest dźwignią handlu!

Dnia 10-V 1925 r. w przejeździe ze Strzyżowic do Będzina, zgubiono następujące przedmioty:

1) Wyciąg z ksiąg ludności na imię Feliksa Wnuka wydany przez gm. Góra-Puławska.
2) 2 wyciągi na imię Bolesława i Edwarda Flak wydane przez gm. Bobrowniki.
3) Kwestjonarjusz o stanie majątkowym na imię Feliksa Wnuka i zaświadczenie o sumie płaconego podatku wydanego przez gminnę Bobrowniki.
4) i wiele innych.

Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem.

Feliks Wnuk w Strzyżowicach, poczta Grodziec. 300

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Kupię pianino używane w dobrym stanie za gotówkę lub na raty. Pośrednictwo żydowskie wykluczone. Zgłoszenia z podaniem firmy i ceny przyjmuje filja „Iskry" w Będzinie. 3035

Pianino piękne, etażerkę, sofkę, tanio sprzedam Towarowa 9, m. 8. 3034

Do sprzedania sklep galanteryjny ewent. z mieszkaniem w śródmieściu w Mysłowicach. Wiadomość w adm. „Iskry". 3028

Z powodu zmiany interesu odstąpię sklep galanteryjno - tytuniowy w centrum Dąbrowy. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa pod „Kilka tysięcy". 3018-2

Z powodu wyjazdu sprzedam plac 2-ch frontowy, zakład fotograficzny, ślusarski, oraz lokal do wynajęcia na fabryczkę lub warsztat od zaraz. Ul. Sielecka Nr. 13, Sosnowiec. 3027

Wazoników ogrodowych (doniczek) wyprzedaż od 8 gr. szt. Małachowskiego, Targ Gł. sklep Nr. 26. Większe ilości w fabryce w Ujejscu, st. Ząbkowice. 3029-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebna służąca do wszystkiego. W domu 2 małych dzieci. Zgłaszać się: Janota, Czeladź, ul. Milowska Nr. 71. 3132-2

Potrzebni inteligentni i rutynowani agenci ogłoszeniowi na wyjazd. Wymagana kaucja 30 złotych. Oferty kierować do adm. „Iskry" w Sosnowcu pod „1125". 2941

Potrzebna zdolna uczennica do krawcowej. Wiadomość „Iskra", Sosnowiec. 3017

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Kucharka samodzielna poszukuje posady, najchętniej do pojedyńczej osoby. Łaskawe zgłoszenia pisemne do administracji „Iskry" pod „Stała posada". 3004-1

Młoda gospodyni poszukuje zajęcia od zaraz do samotnego pana, znająca się dobrze na kuchni i umie przechowywać marynaty na zimę. Oferty „Iskra" Dąbrowa pod „Gospodyni". 3122-2

Osoba inteligentna, wdowa, samotna, znająca gospodarstwo domowe i wiejskie przyjmie miejsce do gospodarstwa, lub opiekę nad chorym. Może się zająć dziećmi i szyciem. Oferty „Iskra" dla „K. M.". 3030-2

Poszukuję posady za szofera, posiadam cztero-letnią praktykę w warsztatach samochodowych. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa Górn. 3024-3

Lokale.
8 groszy za wyraz.

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane, oddzielne wejście, światło elektryczne. Pogoń, Racławicka 3, m. 14. 3033

Różne.
8 groszy za wyraz.

Korepetytor z akademickiem wykształceniem udziela lekcji i przygotowuje do egzaminów wstępnych. Adres w adm. „Iskry". 3012-3

Gorsety i znakomite pasy gumowe, trykotowe, lecznicze i z materjałów poleca W. W. Paniom jedyna w Zagłębiu chrześcijańska pracownia gorsetów St. Chorzelskiej, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 14. 2890-6

Do wydzierżawienia w Sosnowcu dom z wolnym placem obok stacji Pogoń, nadający się na składy, fabrykę i t. p., 7 ubikacji mieszkalnych wolnych, światło elektryczne, studnia w podworzu. Wiadomość: Będzin, tel. 66 od 2—4. 2894-1

Kto pożyczy dwa tysiące złotych na sześć miesięcy otrzyma procent i posadę biurową. Oferty kierować do administracji „Iskry" w Sosnowcu pod „Miljon". 2990

Do zyskownego interesu przystąpię jako wspólnik lub dam pożyczkę. Oferty „Iskra" Dąbrowa pod „Kilka tysięcy". 3019-2

W Tomaszkowicach przy szosie od Siewierza do Tarnowskich Gór jest do wynajęcia osobny domek o jednej ubikacji, oborze i komorce na letnisko. Jarmarki co poniedziałek. Samochód pasażerski przychodzi do Siewierza co wtorek i wraca. Wiadomość: ul. Aleja, Zagórski. 3031-2

Do świadectw szkolnych fotografie po 2 zł. 50 gr. szybko wykonywa Fotografja S. Mieszkowska, Piłsudskiego 20, Sosnowiec. 3036-3

Fotografje 3 pocztówki 4 złote. Ceny fotografji zniżone. Fotografja artystyczna S. Mieszkowska, Piłsudskiego 20, Sosnowiec 3037-3

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Jan Kopeć zgubił dowód osobisty wyd. mag. będziński i kartę demobilizacji, wyd. przez P. K. U. Sosnowiec 2962-1

Ruuk Jan zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez P.K.U. Będzin. —2

Sozański Władysław zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 3003-2

Kaczmarczyk Stanisław zgubił książkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Flora". 3020-3

Raczko Stanisław zgubił legitymację od wypłaty bezrobotnych, wyd. przez biuro Pośrednictwa Pracy Sosnowiec. 3021-2

Przyvyła Bolesław zgubił książkę wojskową. wyd. przez P. K. U. Częstochowa. 3023-3

Biaut Franciszek zgubił kartę pobytu, wydaną przez kop. „Hr. Renard". 3039

Krypak Nestor zgubił książkę kasy chorych Nr. 183403, wydaną przez kop. „Jowisz". 3014

Cuglewskiemu Bolesławow. skradziono portfel, zawierający zł. 600, dokumenty na wydanie dowodu osobistego i stary dowód osobisty. 3013-3

Franciszkowi Ongiewko skradziono dowód osobisty, wyd. przez Magistrat Radomski. 3027